№ 238 — Rocznik X. Piątek, 16 października 1868.

Redaktor odpowiedzialny:
Teodor Żychliński w Poznaniu.

Administracya i ekspedycya: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyi: Lipowa ul. No. 1

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków dni poświętnych.
Egzemplarze pojedyńcze sprzedają się w ekspedycyi po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów):
Od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. Stem.)

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna:
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiej 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Francyi 18 fr., w Anglii 1 L. szt. w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., w Włoszech 28 fr. w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesłać ogłoszenia do eksp. Dzien. Pozn.

Listy i pismo
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNANSKIEGO:

W Wrocławiu: Jenke & Sarnighausen, Junkernstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz. — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim: — W Paryżu (przyjmują przedpłatę) Librairie du Luxembourg Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francyą w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer. H. Albrecht Taubenstrasse 34, — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort. Sachse & Comp. W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Baku: St. Bajoński; w Bydgoszczy: Tomasz Śniegocki; w Chełmnie: Józef Chociszewski; w Czempinie: J. Ekert; w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Gołańczy: H. Stan; w Inowrocławiu: A. Kryszewski; w Jaraczewie: Stefański; w Kcyni: Ignacy Wendziński; w Kostrzynie: Swoboda; w Krobi: Jakób Neyman; w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski; w Książu: J. Nieradziński; w Łabiszynie M. Kaliski; w Miłosławiu: J. Kamiński; w Mur. Goślinie: Smorowski; w Nakle: L. Wyszyński: w Obornikach: F. W. Rakowski; w Ostrowie: J. Priebatsch w Pleszewie: L. Zboralski; w Pobiedziskach: J. K. Grocholski; w Rogoźnie: Zieliński; w Śmiglu: T. Radkiewicz; w Śremie: N. Kucharski; w Strzelnie: A. Laskowski; w Toruniu: Mazurkiewicz; w Trzemesznie: Buzalski; w Wągrowcu Zapałowski; w Witkowie: R. A. Langiewicz; we Wrześni: K. Winżewski, B. Nowakowski.

POZNAŃ, 15 października.

Niektóre pruskie dzienniki, mianowicie Post, usiłują za przykładem berlińskiego korespondenta Times'a wmówić w publiczność, że główną sprężyną rozlicznych zaburzeń na Wschodzie a zwłaszcza w Bułgaryi jest Francya, która umyślnie pragnie rozniecić pożar, by w czasie ogólnego zamętu zyskać cośkolwiek dla siebie. Jako dowód tego rzekomo pod-tępnego działania gabinetu tuileryjskiego przytacza obecnie wspomniona Post adres Bułgarów przebywających w Rumunii, wręczony księciu Napoleonowi w czasie jego przejazdu przez Bukareszt a wydrukowany w serbskim Vidovdanie. Adres ten jest zręcznie napisany i dowodzi, że żadne tureckie reformy na nic się nie przydadzą, ponieważ mahometanizm i fanatyzm nie pozwolą nigdy na zaprowadzenie równości praw pomiędzy chrześciańskimi a mahometańskimi mieszkańcami państwa tureckiego. Bułgarowie żądają samorządu i narodowéj administracyi. Ustępstwo to jest jedynym środkiem utrzymania pokoju w tureckiém państwie.“ Wynurzywszy nadzieję, że wielkie mocarstwa poprą te żądania Bułgarów, „najliczniejszego z rozmaitych plemion zamieszkujących półwysep bałkański,“ adres kończy się wykrzykami na cześć cesarza i księcia. Times a za nim Post twierdzą, że adres ten został napisany za inicyatywą ajentów francuskich i miał na celu zjednać Francyi sympatye Bułgarów i innych chrześciańskich szczepów Turcyi. Z tego przecież, jak mniemamy, nie wypływa jeszcze, aby zarzucić można Francyi podburzanie Bułgarów przeciw W. Porcie. Przeciwnie jest rzeczą wiadomą, że gabinet tuileryjski zawsze stara się godzić rozdrażnione żywioły, nakłaniając rząd sułtana do ustępstw, ludy zaś chrześciańskie do cierpliwości i umiarkowania.

Z Hiszpanii doszły nas wczoraj przy zamknięciu Dziennika ważne doniesienia telegraficzne o rozmaitych rozporządzeniach rządu tymczasowego, przedewszystkiém o zniesieniu zakonu OO. Jezuitów. Ciekawym także jest list jenerała Prima do księcia Napoleona, dowodzi bowiem uprzedzającéj grzeczności ze strony tego najwybitniejszego członka hiszpańskiego rządu dla Francyi. Może się to z czasem nie mało przydać cesarzowi Napoleonowi, mianowicie gdyby urzeczywistniły się pogłoski o zamiarach hrabiego Reuss na tron królowéj Izabelli. Tymczasem przecież pojawia się między kandydatami jeden, za którym w razie potrzeby silne zapewne stanęłyby plecy. Jest nim ks. Leopold Hohenzollern, najstarszy brat księcia Rumunii, szwagier króla portugalskiego a bliski krewny króla Wilhelma. Zaręczają, że poseł pruski w Madrycie wielką od chwili wybuchu powstania rozwija tamże czynność.

Zawieszenie stanu oblężenia w Pradze wywołało tak ze strony dzienników galicyjskich jak niezależnych wiedeńskich wyraz potępienia. Korespondent nasz Ψ wykazuje dosadnio, jak podobnie niekonstytucyjny krok gabinetu przedlitawskiego podkopuje jego powagę w całéj monarchii i osłabia w ludach wiarę w konstytucyjność rządu. Pragska Correspondenz kończy artykuł wstępny o stanie wyjątkowym w stolicy czeskiéj uwagą, iż zawieszenie stanu oblężenia w Węgrzech doprowadziło do rekonstrukcyi państwa węgierskiego, w Galicyi do adresu i rezolucyi z 1868 — do czego zaś doprowadzi w Czechach, przyszłość okaże.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył król. saskiemu marszałkowi nadwornemu hr. Hermannowi Ludwikowi Vitzthum von Eckstaedt nadać order orła czerwonego drugiéj klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Kraków, 11 października.

? W dniu wczorajszym zakończyła się więc kadencya sejmowa, odznaczona niezwykle burzliwym przebiegiem. Jakie przyniesie owoce, czy stósunek do rządu, postawiony chwilowo na ostrzu problematu, ułoży się po ochłonięciu z zaciekłości stronnictwa centralistycznego w Wiedniu, każdy sobie zadaje pytanie. Jedno jest atoli niewątpliwém, to jest, że gra na przyszłéj sesyi rady państwa pójdzie w otwarte karty; dziś jasném jest czego Polacy pod berłem austryackiém żądają i delegacya sejmu naszego wie od czego odstąpić nie może. Stanowisko jéj daleko przeto będzie łatwiejszém i mniéj odpowiedzialném niż w roku zeszłym, gdy w obec braku wszelkiego programu, życzenia kraju, niewypowiedziane jasno, trzeba było wysłańcom sejmu niemal odgadywać, walczyć o każdy okruch zdobyczy autonomicznéj, a w końcu krajowi szerokie zostawić pole do przeświadczenia, że delegacya na własną działała rękę. Dziś albo szczerze z nami obliczać się będą, a w razie takim otwartą zostanie droga do kompromisu, albo delegacya ustąpi, zostawiając przyszłość losowi, który dzielić nam przyjdzie z Czechami, póki konieczny zwrot konstelacyi nie wygładzi trudności. Wnosząc jednak z dotychczasowego usposobienia, raczéj ostatniéj ewentualności obawiać się można, tém bardziéj, że z usunięciem się z namiestnictwa hr. Gołuchowskiego braknie krajowi śmiałego i doświadczonego kierownika, który sam jeden umiał go o ile można w złéj doli osłaniać. Interregnum namiestnicze zdaje się, że się póty przeciągnie, póki ministeryum potrzebować będzie wolnéj ręki, aby gospodarstwo swoje u nas oprzeć na silnéj podstawie. Koncesye oktrojowane, jak zaprowadzenie języka krajowego w sądach, urzędach i szkołach, jakkolwiek zdają się uwzględniać życzenia ogółu nie zabezpieczą praw naszych, gdyż lada prąd przeciwny może je odwołać i uniemożebnić. Koncesye podobne obliczone są na to, aby usunąć grunt z pod nóg rzeczników naszych z delegacyi, którym w razie gdy żądać będą wciągnięcia w księgę ustaw praw naszych językowych, przeciwnicy w radzie państwa zarzucić będą mogli, że je już posiadają.

Dla tego nie wywarło tu takiego zadowolnienia, jakby wywrzeć mógł zawarowany artykuł ustawy, nadeszłe wczoraj rozporządzenie ministeryalne, z mocy którego w uniwersytecie Jagiellońskim w bieżącém już półroczu prawo cywilne, handlowe, wekslowe, postępowanie cywilne, prawo karne i postępowanie sądowo-karne, w języku polskim wykładane być mają. Ponieważ jednak wszelkie rozporządzenie austryackie musi być połowiczne, więc i niniejsze przemilcza o wykładach statystyki austryackiéj, prawa administracyjnego, prawa niemieckiego, i historyi tegoż prawa, których odczyty odbywały się dotąd, i z powodu owego przemilczenia i nadal odbywać się będą po niemiecku.

P. Possinger Choborski, zamianowany tymczasowym naczelnikiem namiestnictwa we Lwowie, nie wrócił jeszcze do téj chwili z Wiednia. Spodziewany on jest we wtorek z powrotem i zabawi tylko parę dni dla złożenia urzędu w ręce niewiadomego dotąd swego następcy, poczém uda się wprost do Lwowa w celu objęcia posady. Spóźnienie przybycia p. Possinger zdaje się mieć związek z zamknięciem sejmu, nie chciano go bowiem ustalować na nowym urzędzie póki sejm obradował. Znana prawość tego urzędnika, który najlepsze w mieście naszém pozostawia wspomnienie, nie może być jednak rękojmią dla kraju, gdyż jako zastępca będzie on bezwzględnie musiał zależeć od ministeryum i mimowolnie stawać się jego narzędziem.

Rada miejska tutejsza odbyła w zeszłym tygodniu zwykłe swoje miesięczne posiedzenie. Z przedmiotów, jakie ją zajmowały, najważniejszym było zniesienie podatku tak zwanego kamelaryjnego, który żydzi tutejsi od r. 1817 płacili a po wcieleniu Krakowa do Austryi zaniechali płacić. Czas było znieść ową z tytułu samego rażącą ekskluzyczność daniny, w obec spadających coraz bardziéj przedziałów między społeczeństwem różnowyznaniowém. Drugim przedmiotem obrad zgromadzenia było uposażenie tutejszéj szkoły ewangielickiéj. Na posiedzeniu wniesiono dwa nagłące wnioski: objawienie ubolewania z powodu niedoszłéj podróży cesarskiéj i wyraz sympatyi i pożegnania dla opuścić mającego miasto nasze radzcy dworu p. Possingera-Choborskiego.

Wystawa otwarta w poza zeszłym tygodniu, o któréj w poprzednim liście wspomniałem, pod nazwą: „Muzeum techniczno-przemysłowe,“ trwać będzie nieustająco. Jest to dar dr. Baranieckiego, który w podróżach swych zebrał wiele przedmiotów, pomnożonych nabytkami z zeszłorocznéj wystawy paryskiéj i ofiarował je miastu. Zbiór ten, umieszczony w gmachu klasztoru franciszkańskiego, składa się z najrozmaitszych rodzajów węgla kamiennego, soli, kruszców, włókien lnianych jedwabnych i konopnych, wyrobów z tychże, z produkcyi metalowych, skór, modelów itd., słowem z mnóstwa szczegółów z dziedziny techniki i przemysłu. Jest zamiarem fundatora muzeum, aby z czasem zbiór ten uzupełnić w ten sposób, iżby każda gałęź przemysłu przeprowadzoną była od pierwszéj swéj genezy stopniami aż do ostatecznego wykończenia, od zawiązku surowego płodu do przeobrażenia w wyrób. Tym bowiem tylko sposobem muzeum owe może stać się praktyczną nauką dla każdego, kto z niéj skorzystać zechce i przynieść prawdziwą korzyść. Dr. Baraniecki postanowił uprosić profesorów tutejszéj techniki do dawania popularnych wykładów w sali obok muzeum w przedmiotach mających związek z owemi zbiorami i wykłady owe wkrótce rozpocząć się mają za bardzo małą opłatą, doświadczenie bowiem dowiodło, że odczyty, całkiém bezpłatne, najmniéj nęcą do siebie.

W téj chwili teatr tutejszy posiada dwie artystki obcych teatrów: panią Aszpergerową ze Lwowa i panią Bakałowiczową z Warszawy. Ostatnia była tu dotąd nieznaną. Pierwsze jéj wystąpienia dały w niéj poznać bardzo rutynowaną i pewną siebie artystkę, feniksem jednak, czego się po pochwałach, jakiemi ją obsypują w Warszawie, spodziewać było można, nie jest, i w rolach odegranych jak: Klary w „Ślubach Panieńskich“, Adriany w komedyi „Pożar w Klasztorze“ i Margosi w „Pafnucym i Narcyzie“ nie zaimponowała owém piętnem wyższego talentu, jakie na pierwszy rzut oka lub za pierwszém słowem uderza w pani Aszpergerowéj, z któréj szkołą można się dziś nie zgadzać, lecz trudno nie przyznać, że jest potęgą w swoim rodzaju. Pomimo przybycia owych artystek, publiczność nie wciągnęła się jeszcze do odwiedzania teatru, a mianowicie loże dość często są puste. Wiele téż jeszcze z przemieszkujących tu na zimę osób nie powróciło. Powrót pani Modrzejewskiéj, która obecnie zbiera laury w Warszawie, zapewne znowu przywróci teatrowi dawne powodzenie.

Wiedeń, 12 października.

Ψ Po zamknięciu sejmów krajowych i na przedwstępie otwarcia rady państwa ogłoszonym został stan wyjątkowy w Czechach. Wprawdzie prawa konstytucyjne zasuspendowane zostały tylko w Pradze i dwóch przyległych gminach, ale mianowanie jenerała austryackiego, który nigdy nie trudnił się sprawami politycznemi, namiestnikiem tak ważnego pod każdym względem kraju, oznacza tak dotykalną anomalią, że nie można scharakteryzować dzisiejszego stanu rzeczy, jak że nie ma chwilowo rządów konstytucyjnych w Czechach.

Ministeryum nie zrobiło dobréj przysługi dynastyi przez popchnięcie korony na tory absolutystyczne w miarę jak się utwierdzać zacznie przekonanie, że swobody konstytucyjne w Austryi są tylko przywilejem dla niektórych szczepów i że takowe mogą być usunięte jednym pociągiem pióra rządzącéj partyi, ludy nie-niemieckie Austryi tracić będą wiarę w przyszłość tego państwa, i w razach krytycznych do jego podtrzymania rąk nie przyłożą. Rozruchy Praskie nie miały wprawdzie wielkiéj objętości, ale że krzyki i presya na rząd pochodziły od Niemców, więc znalazły się od razu i rozporządzenie administracyjne i pospiech w wykonaniu i homo novus, który się podjął téj misyi absolutyzmu w nowo-konstytucyjnéj Austryi. Najbardziéj uderza w téj całéj sprawie: oddanie rządów cywilnych w ręce wojskowego.

Jenerał Koller, dzisiejszy kierownik rządów krajowych w Czechach, był do zeszłego jeszcze roku jenerał-majorem i dopiero w przeszłym roku awansował na feldmarszałka porucznika, otrzymując dowództwo jednéj dywizyi piechoty w Pradze. Niczém się jeszcze nie odznaczył, tylko był znany w armii jako oficer z niezwykłéj surowości dla podwładnych. We Włoszech, gdzie w r. 1849 był jednym z adjutantów marszałka Radetzkiego, nazywali go koledzy „szorstkim Kollerem,“ dla odróżnienia go od jego brata Wilhelma, którego nazywano „łagodnym.“ Jeden i drugi byli pułkownikami. Powiadają, że teraźniejszego namiestnika Czech, Aleksandra Kollera, ministrowie wcale nie znali, tylko że go wyniesiono na tę posadę z polecenia jednego arcyksięcia, głównie dla tego, że pospólstwo pragskie miało insultować żołnierzów, wysłanych do uśmierzenia rozruchów, i że p. Koller odznacza się energią i surowością. Doświadczenie uczy i jest ono zapisane na kartach dziejowych Austryi w ubiegłych dwu dziesiątkach lat, że szorstkość postępowania, bezwzględność dyscyplinarna i surowość wojskowych dowódzców są w stósunku odwrotnym ich zdolności, jak np. Windischgraetz zwycięzca Pragi i Wiednia w r. 1848; Welden, Mensdorff, obadwaj umiejący organizować stan oblężenia w śród bezbronnéj ludności; Benedeck bohater z pod Gdowa w r. 1846 itp., którzy jak przyszło do akcyi, gdzie potrzeba głowy wojskowéj, okazali, że zdolności potrzebnych wcale nie mieli. Jenerał Koller, objąwszy namiestnictwo, wydał proklamacyą do mieszkańców tak Pragi jak Czech, w któréj uwiadamia ludność, że zasystywane będą swobody konstytucyjne, póki nie wróci legalny porządek. Tymczasem będzie on czuwał nad bezpieczeństwem mieszkańców Królestwa i nie dopuści, żeby spokój i porządek zostały zakłócone. Oznajmia równocześnie, że w razie gdyby się powtórzyły nieporządki, wystąpią oddziały wojskowe i będą mogły w razie potrzeby użyć broni przeciw tumultuantom.

Wracając do rozporządzenia ministeryalnego, trzeba zauważyć, że dotychczasowe środki represyjne okazały się dostatecznemi, że rada państwa zbierze się w tym tygodniu, że prawo „prowizoryczne,“ któreby normowało wyjątkową suspensyą praw zasadniczych, mogło tylko w kilka dni być przeprowadzoném na drodze legislacyjnéj i że nie potrzebném a nawet niczém nie jest usprawiedliwioném, by rozciągać anomalią, jakim jest wyjątek od reguły — do wszystkich zajść mogących ewentualności kiedykolwiek i choćby w innych krajach. Naraz z okazyi rozruchów pragskich wydano cesarski patent podpisany przez wszystkich ministrów, który orzeka: możliwość suspensyi praw konstytucyjnych podczas wojny i pokoju i to w krajach tylko tych, które nie należą do korony św. Szczepana. Jaki to był polityczny takt i jaka przezorność doradzców korony przedlitawskich. Węgrom aniby się śniło wydać lub przyjąć takie monstrum legislacyjne, przypominające ordynanse francuskie z czasów Burbonów. Co każdego z nas nieprzyjemnie dotknąć musi, to to, że minister Polak podpisał także ten dokument. Wpływu mu nie zostawiają, tam gdzie chodzi o coś ważnego i pożytecznego dla kraju; ale tam go potrzebują, gdzie nie zaszkodzi pokryć solidarnością ustawodawczą reformę in pejus. Słychać, że ministeryum chce skorzystać z rozdrażnienia Niemców i zaraz na

Z Paryża.

Paryż, 10 października.

Z. Korespondencyą moją sobotnią, jakem wam już o tém pisał, postanowiłem, wyjąwszy w razach nadejścia nadzwyczajnie ważnych nowin politycznych, jako zbyt zbliżoną do niedzielnéj, którą polityce poświęcam, przeznaczyć całą na opracowanie spraw emigracyjnych, bądź innych kwestyi, z polityką mniéj bezpośredni związek mających a jednak obchodzących naród nasz, czy to ze specyalnego punktu widzenia jego własnego interesu, czy téż ze stanowiska ogólno-ludzkościowego, lub ze stanowiska czystéj nauki. Takim więc będzie charakter dzisiejszego mego listu. Poświęcam go p. Trémaux, o którym wspomniałem w ostatnim moim liście, z powodu świeżo wydanéj przez niego broszury p. t. Cause Universelle du mouvement et de l'état de la Matière.

Ze wstydem się wam przyznam, że o znakomitym tym uczonym i podróżniku, który kilka już bardzo cenionych dzieł wydał, mało co wiedziałem. Ostatnie jego dzieła, wcześniejsze od wyżéj wspomnianéj broszury, wyszły wszystkie przed opuszczeniem jeszcze przezemnie kraju, gdzie książki z trudnością późno dochodzą. Dopiero zaciekawiony najświeższą jego publikacyą zabrałem o nim bliższe wiadomości i do przeczytania dawniejszych jego dzieł wziąłem się. Dzieła te, wyliczone w porządku chronologicznym lat, w których wychodziły, są: Voyage au Soudan Oriental et dans l'Afrique Septentrionale, z atlasem o 61 kartach, 3 tomy in 8o. Parallèle des Edifices anciens et modernes du Continent Africain, również z atlasem o 82 kartach, tom 1 in 8o. Exploration Archéologique en Asie Mineure, exécutée pendant la guerre de Crimée, 45 zeszytów, z 5 planami in folio. W oddzielnych tomach wydał tenże autor: Egipte et Ethiopie tom 1 in 8o, i le Soudan, również tom 1 in 8o. Przedostatniém jego dziełem, które nam obecnie w ręku i z którego pragnę wam dać sprawozdanie, bo nie z jednego względu interesujące dla polskiéj publiczności, jest jednotomowa (in 8o) rozprawa, czytana w akademii francuskiéj pod tytułem: Origines et Transformations de l'Homme et des autres êtres. Tego dzieła zapowiedzianą jest jeszcze część druga, która dotąd nie wyszła, a przynajmniéj nigdzie jeszcze dotąd śladu jéj nie napotkałem.

Zadanie, które sobie autor w tém dziele założył, nie odpowiada zupełnie tytułowi, którym go ochrzcił. Jakkolwiek zajmuje się w niém autor i kwestyą początków rodzaju ludzkiego i rodzajów zwierząt i roślin, oraz rozmaitemi stopniami przekształceń, przez które stworzenia te przechodziły i przechodzą, na głównym planie stoi jednak wykazanie i poparcie dowodami prawa rządzącego światem organicznym, które autor odkrył a które formułuje w następujących wyrazach:

„La perfection des Etres est ou devient proportionnelle au degré d'élaboration du sol sur lequel ils vivent. Et le sol est, en général d'autant plus élaboré, qu'il appartiennt à une formation géologique plus récente.“ Stopień doskonałości właściwy żyjącym istotom jest, albo staje się proporcyonalnym stopniowi wyrobienia się ziemnego pokładu, na którym wiodą żywot. Pokłady ziemne zaś w ogóle tém więcéj są wyrobione, im do późniejszéj należą geologicznéj formacyi.

Prawo to w skróceniu brzmi: Tel sol, tel produit, jaka ziemia, taki płód! i stósuje się wedle autora nietylko do roślin i zwierząt, ale i do człowieka, a nawet (str. 24—26) więcéj może jeszcze do człowieka, aniżeli do zwierząt i roślin, bo powiada autor, jakkolwiek się wydaje, iż roślina bezpośredniéj od gleby zależy, bo najpośredniéj z niéj dla siebie czerpie pokarm i żywiące soki, to jednak nie mając w sobie dostatecznéj ilości ciepłika, ani środków zabezpieczenia się od wpływów klimatu, często w przeciwnym kierunku, aniżeli natura gleby działających, więcéj od klimatu zależy niż zwierzę, które nosi na sobie futro i w czasie niepogody, w wyłomach skał lub ciszy lasów znajduje schronienie, niż człowiek, któremu rozum podaje jeszcze skuteczniejsze środki neutralizowania nieprzyjaznego mu działania atmosfery lub temperatury; tak tedy człowiek, jeżeli nie bezpośredniéj, to wyłączniéj od wpływów gleby zależy, karmiąc się mięsem zwierząt i roślinami, które już przed nim wpływom tym uległy.

W ten sposób postawione prawo p. Trémaux: Jaka ziemia, taki płód! wydaje się tak prostém i tak elementarném, że nie ma prawie dziecięcia na wsi urodzonego, któreby go nie znało. Któryż z rólników nie wie, zaprawdę, iż zły grunt rodzi niedobrą pszenicę, a dobry dobrą; że na złym gruncie nawet dobre, zkąd inąd sprowadzone nasienie zły owoc wydaje; że na chudą ziemię sprowadzone z bogatszych okolic, najpyszniejsze bydło marnieje, i że po niewielu pokoleniach, choćby nawet było wciąż odżywiane ze źródła sprowadzanemi rozpłodzicielami, przeradza się pomału w rasę miejscową, niczém od miejscowych produktów nie różną; że przeciwnie brzydka rasa, na lepszy przeniesiona grunt, sama przez się bez żadnego krzyżowania się poprawia i przyrodzonym porządkiem, jeżeli krzyżowanie z podlejszemi gatunkami temu nie przeszkadza, do uformowania nowéj, doskonalszéj rasy przychodzi. Znane są w Galicyi, do tego ostatniego punktu odnoszące się doświadczenia śp. Pawlikowskiego, byłego właściciela Medyki (pod Przemyślem), a ojca dzisiejszego posiadacza téj majętności, które najpomyślniejszym uwieńczone zostały skutkiem. Świeże badania niektórych uczonych, jak np. pp. J. H. Magne i Tisserand (ten ostatni odbywał w tym celu naukowe podróże po zachodnio-północnych wybrzeżach Europy, z polecenia rządu francuskiego) we Francyi doświadczenia w tym kierunku czynione na szeroką skalę sprawdziły.

W ten więc sposób postawione prawo p. Trémaux, powtarzamy, tak się prostém i znaném wydaje, iż za naiwność nawet, jeżli nie za szarlataneryą poczytaném byćby mogło uczonemu przedstawianie go jako nowość, a jednak gniewy i oburzenie jakie dzieło, o którém mówimy, wywołało, dają do myślenia, iż nie logika i konsekwencya są wszechwładnemi w świecie naukowym paniami. Przyjmujemy łatwo zasadę, prawo, które nam przedstawiają, gdy oczywistości onego zaprzeczyć nie możemy, ale skoro dochodzi do wyciągnienia zeń logicznych następstw, a następstwa te uprzedzeniom lub nawykom naszym nie odpowiadają, oburzamy się jakby kto nam chciał krzywdę uczynić, zrabować, albo zabić nas. A jednak nauka musi być bezwzględną i na wszystkie te poboczne a krzykliwe konsyderacye nie zważać, bo takie jéj jest prawo, taki obowiązek, bo tym jedynie sposobem zdolną jest oddać ludzkości usługi, których ta od niéj oczekuje. P. Trémaux nazwano materyalistą, panteistą, bezbożnikiem i niewiedzieć czém jeszcze, chociaż on wcale moralnych i extrafizycznych wpływów, jakie na rozwój ludzkości obok fizycznych i harmonijnie z niemi działają, nie neguje, a owszém, w żadném ze swych dzieł nieomieszka oddać najwyższéj czci Bogu, który jest wyższym nad umysły ludzkie i którego pojęciu nauka bynajmniéj nie ubliża, ale przeciwnie, do uczynienia go coraz wznioślejszym się przyczynia; p. Trémaux tylko z poza zakresu sobie właściwego tj. badania wpływów fizycznych nie wychodzi, i w tém oczywiście daje dowód sumienności. Rząd francuski tylko oddał p. Trémaux sprawiedliwość, zaszczycił go orderem legii honorowéj i w skutek jego nalegań wyznaczył kilkakroć sto tysięcy franków na wykonanie dokładnéj geologicznéj mapy Francyi. Odnośny dekret cesarski ogłoszony został w tym już miesiącu w Monitorze. Monitor zarówno, naśladowany w tém wkrótce przez Constitutionnella, dał w 1864 roku po kilkakroć i bardzo pochlebne sprawozdania o dziele, które nas obecnie zajmuje.

Dopóki więc p. Trémaux mówił o roślinach i zwierzętach, świat uczony i nieuczony bił mu fanatyczne brawa, ale, zaledwo doszedł do człowieka, zawołano basta! i daléj słuchać nie chciano. Tymczasem książka tego uczonego zawiera taką masę przykładów i bijących w oczy dowodów, że z niemi, choć w treści, o ile na to pozwolą szczupłe ramy jednego listu, czytelników naszych zaznajomić uważamy za nasz obowiązek.

Do téj pory dzielono ludzi na rasy, a co jeszcze niedorzeczniéj, na kolory i pofarbowanym tym rasom przypisywano od początku różne pochodzenie, wbrew przeciwnie nauce pisma św. Tymczasem najświeższe naukowe badania dowiodły, że kolor skóry u człowieka jest wynikiem zupełnie od pochodzenia jego niezależnego zbiegu warunków średniéj temperatury i średniego stanu wilgoci kraju, w którym człowiek mieszka, i że żadnego a żadnego związku niema ani z typem jego organizmu, ani z rodzajem jego

pierwszéj sesyi (17 bm.) reichsratu, gdzie mało będzie jeszcze posłów z krajów odleglejszych, przedłożyć do aprobaty reichsratu swe postanowienia anti-czeskie. Tym sposobem forma jurysteryi zamieni się w legalną, jurydyczną.

Wiener Ztg, usprawiedliwiając w krótkim artykule rygor niezwykły, zadekretowany ex comitio w państwie konstytucyjném, tak się między innemi wyraża: „Tylko konieczność, do któréj rząd zmuszony został przez okoliczność i powinność utrzymania porządku, jako też obowiązek ministrów bronienia konstytucyi z któréjbądź strony by się jéj dotknięto i poczucie odpowiedzialności ministeryalnéj spowodowały władzę chwycenia się środków energicznych.“

PRUSY.

* **Berlin**, 14 października. Provinzial Correspondenz potwierdzając w najnowszym swym nrze wiadomość o zwołaniu sejmu pruskiego na dzień 4 listopada rb., dodaje: „Rząd, naznaczając na rozpoczęcie sesyi sejmowéj (na które konstytucya przepisuje czas pomiędzy 1 listopada a 15 stycznia) prawie najrychlejszy konstytucyjny termin, tém więcéj spodziewać się może, że sejm starać się będzie budżet państwa na rok 1869, który po zagajeniu zaraz zupełny przedłożony będzie, wcześnie ustanowić.“

Konferencya państw nadreńskich celem rewizyi aktów żeglugi na Renie zagajoną została w dniu 12 października w Mannheim. Rząd holenderski, który się żądaniom innych państw nadreńskich pod względem pewnych punktów sprzeciwiał w rokowaniach przedwstępnych, przystał nareszcie na nie, tak że do zagajenia konferencyi można było przystąpić i przyjąć należy, że rokowania szybki będą miały przebieg. Jako pruski komisarz udał się w sobotę tam dotąd dyrektor ministeryalny Moser z ministerstwa handlu. Konferencyą żeglugi na Renie, która czynną była aż do tych dni, nie należy identyfikować z tą konferencyą; owa konferencya zbiera się w pewnych odstępach czasu i obraduje nad bieżącemi przedmiotami, odnoszącemi się do żeglugi na Renie. Pruski pełnomocnik do owéj komisyi, tajny radzca rejencyjny Herzog, powrócił już przed kilku dniami ze swéj misyi.

Obecnie odbywają się rokowania pomiędzy administracyą pocztową Związku północno-niemieckiego a Północną Ameryką o wprowadzenie asygnacyi pocztowych do przesyłek pieniężnych pomiędzy obydwoma terytoryami pocztowemi. Bremeński Lloyd oświadczył już swą gotowość, w razie, gdyby układ przyszedł do skutku, do pośredniczenia w przesyłaniu asygnacyi pocztowych.

Przy tutejszym sądzie miejskim okazuje się wielki brak młodych sił jurystycznych. Podczas kiedy przed 6 do 8 lat w przecięciu rocznie 30 do 40 auskultatorów wstępowało do służby, liczba ich dochodzi obecnie zaledwie do 8. Wielu etatowych sędziów musi dla tego sprawować urząd sędziów śledczych, podczas kiedy dawniéj do tych funkcyi prawie wyłącznie niepłatnych asesorów używano.

Jak się dowiaduje Zeidl. Corresp. przygotowują w ministerstwie sprawiedliwości prócz projektu do reformy subhastacyjnéj także projekty do prawa, dotyczące uregulowania całego prawa hipotecznego.

Württembergischer Staats-Anzeiger ogłasza zawarcie układu, tyczącego się ustanowienia południowo-niemieckiéj komisyi fortecznéj i dodaje, że równocześnie zawarto umowę, podług któréj przerwana likwidacya ruchomego majątku fortecznego wkrótce znowu ma być podjęta. Również i telegram z Frankfurtu donosi, że trzy niemiecko-południowe państwa zgodziły się na wspólne postępowanie w téj sprawie likwidacyjnéj. Miejsce zebrania się téj konferencyi nie jest jeszcze oznaczone.

Hrabia Bismarck będzie prawdopodobnie musiał, jak się dowiaduje Berliner Börsen Ztg z najlepszego źródła, przybycie do Berlina na dłuższy czas odroczyć, niż to obecnie przyjmują, ponieważ chorowity stan jego systemu nerwowego występuje jeszcze ciągle w sposób bardzo dokuczliwy i wymaga dłuższego wstrzymania się od zajmowania się sprawami. — Również stan zdrowia pruskiego ambasadora w Paryżu, hrabiego Goltza, w ostatnim czasie tak się znacznie pogorszył, że uznano za potrzebę wysłanie dobrego dyplomaty do Paryża, któryby się zajął interesami; wyjazd tegoż już w tych dniach ma nastąpić.

Kandydatów medycyny z byłego królestwa hanowerskiego, którzy przed 1 października 1869 promować będą, uwolniono w Getyndze od składania tentamen physicum. Równe upoważnienie udzielono wydziałowi medycznemu w Kiel pod względem kandydatów z Szlezwiku-Holsztynu. Tak samo uwzględnieni będą kandydaci z owych prowincyi, chociażby takowi promocyą swą odbywali na jednym z uniwersytetów w starych prowincyach, byleby przed 1 października 1869 roku.

FRANCYA.

* **Paryż**, 12 października. Ministerstwo spraw zagranicznych widocznie niezadowolone z wypadków hiszpańskich, które mu niespodzianie pokrzyżowało szyki.

Z względu na ostatnie półurzędowe oświadczenie Constitutionela o misyi pana Kreczulesko pisze Siècle: „Francuska polityka jest zawsze dwulicową. W artykule Constitutionela czytamy opinią ministra spraw zagranicznych, który dla Turcyi jest bardzo względny, Rumunii zaś nienawidzi. Pan Moustier jest w tym względzie uprzedzony i mimo w oczy bijących faktów jest on mocno przekonany, że Rumunia służy tylko polityce rosyjskiéj. Na nic się nie przyda wystawiać mu, że gdyby tak było, toby Rumunia pracowała nad własną zgubą. Z naszéj strony winniśmy dać rządowi rumuńskiemu tę dobrą radą, aby się starał przedewszystkiem być narodowym. Czas nadejdzie, kiedy wszyscy mężowie stanu Francyi przyznają, że rząd rumuński nie miał nic wspólnego z polityką rosyjską.“ France pisze, że p. Kreczulesko nie miał wyraźnéj dyplomatycznéj misyi, i że dla tego nie był przyjmowany ani przez posła Moustier, ani też przez angielskiego posła pana Lyonsa. Zresztą w kwestyi wschodniéj idzie podobno rząd francuski ręka w rękę z rządem angielskim.

Jutro wydaje nuncyusz papiezki obiad dla francuskiego posła Banneville, który jest w wielkich łaskach na dworze Ojca św. a obecnie bawi w Paryżu. Pod koniec tego miesiąca wróci p. Banneville do Rzymu i zabierze z sobą syna hr. Walewskiego, jako sekretarza.

HISZPANIA.

* W Madrycie oczekują w tych dniach dwóch ważnych manifestów, i to manifestu nowego gabinetu do narodu i okólnika ministra spraw wewnętrznych, w których ma być naznaczony program nowego rządu hiszpańskiego. Oba te dokumenta mają zapowiedzieć, że ustawodawcze kortezy zostaną natychmiast zwołane, i że ze względu na to rząd prowizoryczny użyje wszystkich sił, ażeby dla obrad przygotować liberalną podstawę, która będzie tak szeroką i o tyle radykalną, o ile tego monarchia konstytucyjna dozwoli, którą obecny gabinet za jedyną uważa formę rządu, jaka się da w Hiszpanii zaprowadzić. O kandydatach do korony nic dotąd pewnego nie słychać.

Nowy rząd już rozpoczął swoje prace. Pierwsze jego rozporządzenia dotyczą wojska i administracyi, gdzie zajdą znaczne zmiany, mianowicie zostanie zmniejszoną liczba urzędników z powodu drożyzny, która prawie powszechnie głodem grozi. Ażeby zapobiedz chwilowemu niedostatkowi zbierają w Madrycie i w większych miastach fundusze i urządzają publiczne obiady. W wojsku wszyscy od korporala aż do porucznika posuwają się o jeden stopień wyżéj. Zamianowano także jeneralnych kapitanów na prowincyach. Caballero de Rodas został jeneralnym kapitanem w Nowéj Kastylii, La Torre w Walencyi, Nuvellas w Katalonii, Kordowa jeneralnym dyrektorem piechoty, Dulce jeneralnym dyrektorem kawaleryi, Echague jeneralnym dyrektorem inżynieryi.

Z telegramów otrzymujemy o wypadkach hiszpańskich następujące:

Madryt, 13 października. Jenerał Caballero de Rodas zamianowany został dyrektorem jeneralnym artyleryi, a jenerał Pierrad jenerał-porucznikiem. Gwardyą wiejską rozwiązano.

Paryż, 13 października. Liberté zamieszcza list pana Girardina do Prima, który oświadcza, że wczorajsze pismo jenerała Prima do dziennika Gaulois nie zawiera prawdziwego rozwiązania rewolucyi hiszpańskiéj; G. Din jest zdania, że rzeczpospolita dla Hiszpanii jest jedyną możebną drogą wyjścia. Według tegoż dziennika przybył hrabia Girgenti do Paryża. — Według otrzymanych tu z Hiszpanii wiadomości wzbrania się arcybiskup z Valladolid uznać tameczną juntę.

Madryt, 13 października. Na pogrzebie deputowanego Valles miał marszałek Serrano mowę, w któréj napominał stronnictwa do zgody. Kilku jenerałów dostało dymisyą.

Paryż, 13 października. Patrie donosi, że wybór ustawodawczych kortezów odbędzie się dnia 15 listopada a zebranie się tychże dnia 15 grudnia.

Madryt, 13 października. Dekreta ministeryalne pozwalają emigrowanym z przyczyn politycznych oficerom i żołnierzom powrotu do służby z zatrzymaniem ich starszeństwa, a wyznaczają pensye wdowom i matkom rozstrzelanych lub na wygnaniu zmarłych.

Madryt, 13 października. Ministerstwu kolonii polecono wydanie manifestu. — Minister spraw zagranicznych Lorenzana przesłał posłom hiszpańskim okólnik, donoszący im o zaprowadzeniu nowego rządu. — Angielskie, francuskie i niemieckie domy bankierskie oddały rządowi do dyspozycyi znaczne sumy.

Londyn, 14 października. Według telegramu Standard położyła junta w Sewili kamień węgielny do mającego się budować kościoła protestanckiego.

Madryt, 15 października. Akcyza zniesioną została w całéj Hiszpanii a zaprowadzony ogólny podatek od najmu. — W miejsce dawnych władz gminnych mają być zaprowadzone nowe przez powszechne wybory. — Wkrótce wydaném zostanie nowe prawo szkólne. — Junta madrycka złoży za dni kilka funkcye swoje.

Londyn, 15 października. Telegram podmorski. Wiadomość o uznaniu prowizorycznego rządu przez gubernatora jeneralnego wyspy Kuby jest niedokładna. Gubernator doniósł jedynie, że zamierza utrzymać Kubę wolną od wewnętrznych wpływów politycznych a zająć się utrzymaniem porządku i pokoju.

Telegramy.

Lwów, 14 października. Cesarskie rozporządzenie zaprowadza wykłady polskie na wydziale prawniczym uniwersytetu lwowskiego i krakowskiego.

Paryż, 13 października. Constitutionnel donosi, że minister spraw zagranicznych margrabia de Moustier wyjechał do departamentu Doub i że powróci w czwartek. Według Presse pogorszył się stan zdrowia ambasadora pruskiego, hrabiego Goltza.

Paryż, 13 października. Jak słychać, przesłał margrabia de Moustier rządowi w Bukareszcie notę energiczną w duchu niedawno ogłoszonego w Constitutionnelu artykułu, tyczącego się stósunków pomiędzy Rumunią a Turcyą.

Białogród, 14 października. Księcia Karadżordżewicza odprowadzono wczoraj po skończonéj konfrontacyi wraz z innymi współwinnymi z węgierskiéj komisyi sądowéj do Pesztu.

Plymouth, 14 października. Parowcem zachodnio-indyjskim „Seine“ nadeszły następujące specyalne wiadomości o trzęsieniu ziemi w Ekuadorze. Prowincye Imbambura i Pichincha ucierpiały najwięcéj. Całe familie zasypane zostały wraz z domami, wielu ludzi było uszkodzonych, innych wyciągnięto z pod zwalisk i uratowano. W Galera i innych portach uszkodzone zostały mniéj lub więcéj okręty amerykańskie i angielskie.

Bombay, 26 września. Według doniesień z Abisynii panują pomiędzy księciem Gobazye a Kassai przyjazne stósunki. Książę Gobazye proklamowany został cesarzem. Najstarszy syn króla Teodora podniósł przeciw niemu rokosz. — Z Kabulu donoszą, że Schir-Ali wysłał ajenta, by podtrzymać przyjazne z rządem wschodnio-indyjskim stósunki.

Hong-Kong, 3 września. Krajowcy, którzy przeszli do chrześciaństwa, skazani zostali na ciężkie prace karne, nie zaś na śmierć przez utopienie. — Porty w Oasaka i Nigata otworzone dla handlu. — Donoszą, że powstanie Ninfei przytłumione zostało.

Nowy Jork, 13 października. Gubernator Gedry brał wczoraj udział wraz z 2000 żołnierzy republikanckich w pochodzie na rzecz kandydatury Granta, urządzonym przez stronnictwo republikanckie. — Wielki tłum ludu, składający się z członków stronnictwa demokratycznego, wyprawił jenerałowi Mac-Clellan serenadę. — Przewodniczący wydziału finansowego donosi, że dochód upłynionego roku administracyjnego wynosił 370 milionów dollarów a zmniejszenie wydatków oblicza na 6 milionów dolarów. Urząd skarbu oświadcza, że podania statystyczne Delmara (dyrektora biura statystycznego) są fałszywe.

Sejm prowincyonalny.

Poznań, 14 października. Posiedzenie o 12 w południe przez marszałka zagajone, protokóły odczytane i przyjęte, po sprawdzeniu poprzedniém liczby obecnych. Pierwsza rzecz tyczyła się memoryału, co do powiększenia funduszu kasy zasiłkowéj. Referaty, jako nie dość rzecz całą wyczerpujące, zwrócono wydziałowi do powtórnego referowania. Z III wydziału referował dep. Tresckow sprawę alumnatu przy seminaryum nauczycielek w Poznaniu. Kasa alumnatu próżna wymaga zasiłku, drogość zaś dodatku dla 5 uczennic, które w domu dyrektora mają stół i stancyą, 15 tal. miesięcznie, za 7 srg. bowiem nie podobna dać stół i utrzymanie młodéj panience dziennie; dwie uczennice umarły, z zaległą odpłatą 290 tal. zaliczonego dla nich wsparcia. Rodzice zmarłych nie są w stanie z odpłaty się uiścić, nie pozostanie sejmowi, jak owe 290 tal. umorzyć, i takowe z funduszów prowincyalnych kasie alumnatu zwrócić. Téj treści stawił wydział wnioski, które plenum jednogłośnie przyjęło. Petycyą Kołobrzeżan o poparcie z strony sejmu pociągnięcia kolei od Piły do Kołobrzegu przedstawił hr. Schulenburg jako referent I wydziału, wnosząc o przejście nad petycyą do porządku dziennego, do czego się też zgromadzenie przychyliło. Rzecz, dotyczącą opodatkowania psów, referował z I wydziału dep. F. Radoński. Większość wydziału wnosi o przymusowe opodatkowanie wszystkich psów nie tylko po miastach, ale i po wsiach, prócz psów pasterskich do paszenia pewnéj ilości owiec (150), bydła (20), lub trzody (20 sztuk) potrzebnych. Jeden talar to najniższy stopień podatku od psów. Zmniejszenie niepotrzebnéj ilości psów, oraz sprowadzenie wypadków smutnych z wścieklizny wynikłych do rozmiarów jak najmniejszych, spowodowały większość wydziału do głosowania za projektem rządowym, a nawet obostrzenia takowego. Mniejszość motywuje swe zapatrywanie, opodatkowaniu przymusowemu psów przeciwne, pozyskuje większość sejmujących przy głosowaniu i wniosek opodatkowania upada.

III wydział przedstawia petycyą dyakonisek tutejszych o wsparcie. Referent dep. Machatius. Stany zezwalają na wsparcie z kasy zasiłkowéj tal. 1000.

II wydział, referent dep. Cleemann. Przy wypuszczeniu korigendów z domu poprawy w Kościanie płacono dotąd 2 sgr. dziennego na milę 1 sgr., a tylko w razach nadzwyczajnych, np. uwolniony był w wieku, po 1 sgr. 6 fen. na tę samą strzeń. Propozycya rządowa życzy, aby więźniom, którzy mają pocztowe i więcéj aż do ich miejsca zamieszkania odbyć mają, lub którzy są w wieku podeszłym lub chorzy strawne po 6 fen., innym zaś, którzy do miejsca zamieszkania w jednym zajść mogą, tylko po 1 sgr. na milę z kasy zakładowéj z przewyżki zarobku wypłacano. Wydział oświadczył się za propozycyą, i w myśl jéj stawił wniosek a stany takowy jednogłośnie przyjęły.

Z I wydziału referuje dep. Budzyński petycyą czterech agronomicznych stowarzyszeń niemieckich o zniesienie świąt katolickich i odpustów, resp. przeniesienie ich na niedziele. Wydział wnosi większością 6 przeciw 3 głosom o przejście nad petycyą do porządku dziennego. Po przemówieniu gorącém jednego z członków wydziału, przechodzi sejm większością 40 przeciw 3 głosom nad petycyą do porządku dziennego.

IV wydział, referent dep. Goździecki, wnosi o zapomogę 300 tal. pewnemu pogorzelcowi, któremu kasa ogniowa wypłacić odmówiła. Stany oświadczają się za wnioskiem.

Sesya solwowana o 3½ z południa; przyszłe posiedzenie w piątek o godzinie 11 z rana. Dla braku miejsca zdamy sprawę o referacie dep. Kaatza z wydziału II jutro.

W uzupełnieniu powyższego sprawozdania otrzymujemy następujące:

Na dzisiejszym porządku dziennym postawiona była doma petycya względem przeniesienia wielu świąt katolickich na niedziele. Wniosek wydziału był za przejściem do porządku dziennego. Mimo tego poseł pan Hoffmeyer z Złotnik przez z względów praktycznych petycyą do przyjęcia i twierdzi wielu katolików ją podpisało. Potém najpierwszy zabrał głos wicemarszałek sejmu p. Dzierzykraj-Morawski, odzywając się mniéj więcéj w te słowa: „Panowie! Są kwestye, które można traktować ze stanowiska saméj utylitarności, a temi są stye religii i wiary. Nie targajmy się na przepisy nasze religii, gdyż ścisłe i sumienne zachowanie tychże jest zarazem najlepszą rękojmią wypełniania okowiązków naszych obywatelskich. (Die bürgerliche Pflichten). Zresztą, Panowie, chodzi tu istotnie tylko o dwa święta NPanny, 15 sierpnia i 8 września, gdyż wiele innych, które są tylko dniami odpustowemi, mylnie uważają za takie, w których od pracy wstrzymać się należy i o ile mi wiadomo, tutejsza najwyższa nasza władza kościelna zamierza propriis motibus wydać w niedalekiéj przyszłości rozporządzenie objaśniające, w téj mierze. Powtarzam więc, że i nie ma korzyści i nie wypada poruszać tu powyższéj kwestyi, która dotąd jeszcze nie weszła w stadyum drażliwości, lecz któraby mogła przekroczyć dwa granicę umiarkowania.“

Następnie zabrał głos pan Morawski, dyrektor Ziemst-

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZ

* **Poznań**, 15 października. Onegdaj, dnia 13 zwiedziło około 30 deputowanych na sejm prowincyonalny Ks. Poznańskiego wraz z reprezentantem prowincyonalnego gium szkólnego, panem radzcą rejencyjnym doktorem Milew i innymi urzędnikami tutejszy **zakład głuchoniemych**. Pan ci obecnymi byli na egzaminie, jaki czterech nauczycieli zak z wychowańcami swymi odbyli, mianowicie zaś egzaminowi wszego niemieckiego i polskiego oddziału, składających s większéj części z uczniów, którzy w tych dniach zakład op mają. Jest ich dwunastu. W końcu przedsięwziął nauc turniejów, pan Brzeski, z uczniami swymi niektóre ćwic w turniejach.

— * O **rabunkach** na drogach publicznych pod Szam łami piszą do Ostdeutsche Ztg co następuje: Dnia 4 bm padło 3 ludzi wyrobnika Piechołę z Baborówka na żwirowc między Brodziszewem a Lipnicą i zabrało mu surdut, kap i zegarek. Na szczęście zrabowany poznał w jednym z rab wyrobnika Józefa Grochalskiego z hub Lipnickich. Władza wiadomiona o tém, przedsięwzięła bezzwłocznie u Grochals rewizyą, a znalazłszy u niego zrabowane przedmioty, aresztowała go. Kilka dni później jechał właściciel Lipnicy, pan Mierz mając przy sobie 500 tal., z Szamotuł do domu. Kiedy przyjechał na miejsce, na którém przed kilku dniami Piechołę zrabow wyskoczyło z boru dwóch ludzi. Pan M., nie tracąc przytomności umysłu, chwycił za kij, ażeby się bronić. Rabusie, którzy pewne sądzili, że pan M. chwyta za rewolwer lub za inną broń, odskoczyli od wozu i ratowali się ucieczką. Na nieszczęście pan M. nie poznał rabusiów, a ponieważ Grochalski z współwinowajców nie wydał, złodzieje ci zapewne przez pewien czas jeszcze niepokoić będą okolicę.

— * W zeszłą niedzielę wieczorem skradziono jedną z tutejszych blachnierzy **50 tal.** ze zamkniętego biurka.

— * Przed kilku dniami chłopcy, bawiący się przed bramą ku Dębinie w rycerzy i rozbójników, wpadli w taki szał wojenny, że jednemu **wybito oko** kijem.

— * Z dnia 10 na 11 bm. w nocy o godzinie 12 wybuchł w Lwówku w jednéj z ulic przytykających do Rynku **ogień**, który w krótkim czasie zamienił w perzynę 3 domy mieszkalne, 3 stajeń i remiz. U czwartego domu mieszkalnego spalił się szczyt a piąty rozebrano, chcąc pożarowi tamę położyć. Wiele ubogich familii, które zaledwie część swéj chudoby zdołały wyratować, dziś bez dachu.

— * Posadę **pobórcy powiatowego w Kościanie**, opróżnioną przez emerytowanie pobórcy powiatowego Günthera, powierzono tymczasowo począwszy od 1 października r. b. buchhalterowi pozasłużbowemu panu Waetzmannowi.

— * W obwodzie poznańskiego sądu apelacyjnego zaszły w nowszym czasie następujące **zmiany** co do wyższych urzędników: Przy sądzie apelacyjnym w Poznaniu: auskultatora dotychczasowego Berwina mianowano referendaryuszem sądu apelacyjnego; przy sądzie powiatowym w Kępnie: asesora sądowego Evmanna z Międzyrzecza przysłano tam jako sędziego pomocniczego; przy sądzie powiatowym w Krotoszynie: asesora sądowego Siedlera z Wohlau mianowano sędzią powiatowym; przy sądzie powiatowym w Ostrowie: asesora sądowego Hainkego z Sremu m

---

uzdolnień moralnych lub umysłowych. Jedném słowem kolor skóry u człowieka jest to znak zupełnie powierzchowny, nie uczący nic nad to, jak że taki lub owaki barometryczno-termometryczny stan okolicy zafarbował w ten lub ów sposób płyn podnaskórkowy, pigmentem zwany, który zapełnia komórki ślózowéj siatki, znajdującéj się między dermą czyli właściwą skórą a epidermą, czyli naskórkiem. Po za tém dwa ludzkie organizma, z których jeden czarny a drugi biały, mogą nie mieć między sobą żadnych różnic ani pod względem kształtu, ani pod względem rozwoju, ani pod względem stósunkowéj wartości. Pod ekwatorem znajdują się ludy zupełnie czarne, tak czarne, jak najniższego stopnia murzyni, prawdziwymi otoczone murzynami, a jednak odznaczające się od sąsiadów niezwyczajną pięknością rysów, do rysów ludów kaukazkiego szczepu podobnych, wysoko rozwiniętemi zdolnościami umysłowemi i względną cywilizacyą, na jaką zdobyć się mogły, przy zkąd inąd najniekorzystniejszych dla niéj warunkach. Zkąd to pochodzi? zapytuje siebie p. Trémaux i pełen zdziwienia we własnym swoim atlasie, przed wielu laty w podróżach do środkowéj Afryki skreślonym, znajduje odpowiedź: ludy te, odznaczające się pięknością i uzdolnieniem wśród tylu brzydkich i ogłupiałych, zamieszkują, choć w tym samym klimacie, kraj o wiele późniejszéj formacyi, gdy reszta Afryki, a szczególniéj środkowéj, należy do formacyi pierwotnych, jak niektóre z naszych gór i pewne okolice Moskwy. W Europie, jak i w innych częściach świata, znajduje p. Trémaux wszędzie stopień doskonałości rozwoju ludzkiego organizmu odpowiedni stopniowi geologicznéj formacyi pokładowéj warstwy; Lapończyk i mieszkaniec północnéj Skandynawii są przytępieni, ale też i kraje ich są formacyi najniższéj; do bogatych formacyi należą pewne części Francyi, południowa część Anglii, Danii, północne Niemcy, Węgry, Polska, środkowe Włochy. Moskwa, jak wiadomo, ma pokład ziemny bardzo nizkiego gatunku i dużo w geologicznym swym ustroju monotonii. Odkopywane obecnie w rozmaitych krajach kości i czaszki ludzkie, po kilka tysięcy lat istnienia mające, są tych samych typicznych kształtów, co czaszki i kości ludzi i dziś te kraje zamieszkujących, chociaż wiadomo wszystkim, ile niezliczonych migracyi od tego czasu, bo przed niewielką jeszcze liczbą wieków, przemieszały ludność na ziemi, a szczególniéj w Europie i z ras a ludów prawdziwą zrobiły kaszę. Nie odrębności więc ras, powiada pan Trémaux, trzeba przypisywać różność typów i uzdolnień narodów, ale wpływom geologicznych pokładów krajów, które zamieszkują.

W geologicznym więc podziale ziemi trzeba szukać przyrodzonych granic narodów, tak jak w nim przyczyny różnicy ich uzdolnień i względnéj siły; biada więc państwu lub królowi, który jeografią tą natury pomiata; wbrew woli Boga chce kawałkować narodowości: przysporzy tylko nieszczęść i sobie i swojéj ofierze, ale dzieła nie dokona, bo, powiada p. Trémaux, l'oeure de la destruction ne saurait toujours durer, l'oeure de la reconstitution est éternelle (str. 421)! „Między Polską a Moskwą, powiada jeszcze autor (na poprzedzającéj stronnicy), granice geologiczne są jeszcze silniéj odznaczone, aniżeli między Anglią a Irlandyą: prawdziwa granica między Słowianami i Litwinami z jednéj strony, a Moskwą z drugiéj, jest wielka geologiczna linia przeciągająca się na północ od kotłowin Dniepru i Niemna.“ Zauważą zapewne czytelnicy dziwną zgodność tego twierdzenia francuskiego uczonego z nauką w tym względzie ziomka naszego, prof. Duchińskiego. „Moskwa nie jest i nie może być słowiańską, ciągnie daléj nasz uczony, byłoby najwyższém barbarzyństwem poddawać szczep wyższy pod panowanie niższego szczepu. Słowianie, którzy przeszli na północ od kotłowin Niemna i Dniepru, zupełnie się wynarodowili (se sont transformés), zdziczeli, ogłupieli (se sont abrûtis). Carowie nie dojdą nigdy do zmoskwiczenia Polski, morze łez i krwi przeleją, a Moskale nawet, których w krajach polskich osadzić zdołają, Polakami zostaną, bo jaka ziemia, taki płód!...“

Z nauki téj jednak, tak dla nas poniekąd pochlebnéj, wiać się zdaje ciężki jakiś, przestraszający fatalizm. To darmo! Nie od dziś przecież wiemy, że natura fizyczna, a zatém i ciało człowieka, które znowu zkąd inąd tak znaczny wpływ wywiera i na jego umysłowe zdolności i na moralne usposobienia, ulegają ślepo i bezwiednie fatalnym, niezłomnym, niezmiennym i nieubłaganym prawom przyrody. Nic nie pomoże przeciw prawom tym się buntować, a jeszcze śmieszniéj, czynić jak dzieci, zamykać oczy na widok prawdy, co przestrasza. Tém bardziéj, że do rozpaczy, doprawdy, że nie ma powodu! Obok niewolniczego ciała jest duch wolny, i jakkolwiek wolność ta jego jest ograniczoną niezłomnością praw fizycznéj natury, to jednak jest wystarczającą na to, by choć z trudnością, a jednak wszędzie, wprowadzać postęp i postępowi zapewnić zwycięztwo.

Pan Trémaux téż w postęp wierzy, a nawet wierzy w postęp dwojaki; jeden dokonywany za pomocą ludzkiéj pracy, a drugi przyrodzony.

Postęp ludzki ma najprzód doprowadzić do zniesienia wszelkich różnic rasowych między ludźmi, a raczéj do stworzenia jednéj wielkiéj rasy ludzkiéj przez stopniowe polepszanie zwierzchnich pokładów ziemnych za pomocą rolnéj, leśnéj i wodnéj uprawy i przez ułatwione przy tworzących się komunikacyach krzyżowanie się ras. Przy tém zniknąć muszą z powierzchni ziemi rasy negrów i innych zdegenerowanych plemion, tak jak poznikały w części i nikną coraz daléj amerykańskie plemiona przed nawałem z Europy przybyłych ludności; tak jak znikło, wedle autora, wiele bardzo już ras ludzkich niższych, o których historya nic nie wie; tak jak zniknął człowiek początkowy (l'homme primitif), który miał być o wiele niższym od negra, a nawet od wielu bardzo ras późniejszych niż ona, a jednak jeszcze od negra niższych, które przed nim poznikały, człowiek mało bardzo jeszcze od zwierzęcia różny.

Postęp przyrodzony dziać się ma przez ciągłe, a tak wolne, że go nie spostrzegamy, kształtowanie się na powierzchni ziemi pokładu najświeższéj formacyi, który to pokład, w miarę jak coraz więcéj zajmuje przestrzeni, coraz silniéj wpływać będzie na bezpośrednie już, przyrodzonym porządkiem odbywające się doskonalenie zjednoczonego przedtém za pomocą cywilizacyi typu ogólno-ludzkiego; postęp ten i dziś już istnieje na brzegach ustępujących mórz, które w skutek peryodycznego wklesania i wydymania się powierzchni ziemi zagarniają coraz nowe przestrzenie, należące do dawnych formacyi, a po za sobą pozostawiają grubą warstwę namułu, mającą być gruntem, na którym ostatecznie się rozwinie stopniowo coraz to bardziéj doskonalący się człowiek. Część ta nauki autora najbardziéj zagadkową mi się wydaje, i on téż nie wiele na przynajmniéj w tym pierwszym tomie, kładzie nacisku.

Kretynizm i choroba wolami zwana rozwijają się, dle autora, w miejscach, gdzie się obecnie rozkładają ły pierwszéj formacyi.

Liczba emigracyi, niestety, o ile się raptownie zmnisza przez niezwykłą w innych społeczeństwach śmierność, o tyle z drugiéj strony wzrasta przez ciągłe prawanie z kraju wygnańców. Strach mię przejmuje, o tém myślę. Do téj pory Polska przynajmniéj nie z innéj emigracyi, jak tę, którą wywołała w razach nadczajnych perspektywa stryczka lub Sybiru. Dziś zanają z Kongresówki uciekać przed rekrutacyą, a inni wu kraj opuszczają z powodu nieznośnego moralnego sku, jaki się tam czuć daje. Pojmujemy to. Ale w kraju już nie potrzebni ludzie, czy kraj godzi się opczać bez konieczności! I po co? Po to, żeby, najczęnie mając grosza, nie znając żadnego z zachodnio-epejskich języków, stać się pastwą nędzy, głodu lub paczy!

Zaprawdę, iż kraj powinienby użyć wszelkich ków zapobieżenia dobrowolnéj emigracyi! Moskale wne niczego więcéj sobie nie życzą, jak tego, byśmy żydzi poszli w rozsypkę.

W téj chwili dowiaduję się, iż przed kilku dniami przybyło na emigracyą czterech prostych wieśniaków z liskiego, w sukmanach; żadnéj nauki, żadnego wykształcenia, ani słowa po francusku. — Po coście przyszli? A cóż, proszę pana, ciężkie teraz życie w Polsce, cz z Moskalem nie da sobie rady, a potém i do poboru chcieliśmy stawać... A cóż będziecie robić? O tak ślimy, że między Francuzami Pan Bóg nie da całkiém ginąć.

Dochodzą tu wieści, iż włóczęgostwo w głębi skwy, pomimo przedsięwziętych środków, coraz bardsię wzmaga; ci, co ztamtąd przyjeżdżają, wątpią aby był w stanie zapobiedz powrotowi do koczowniczego plemion włościańskich, dotąd przez prawo przypisania gleby na miejscu trzymanych. Teraz kacapi wolności rozumieją inaczéj, jak przez wolność koczowania.

wano sędzią powiatowym; przy sądzie powiatowym w Rogoźnie: asesora sądowego Kasel z Wrześni mianowano sędzią powiatowym.

— * Następujący księża otrzymali świeżo **instytucyą kanoniczną** na probostwa: dotychczasowy komendarz ksiądz Studniarski na probostwo w Kicinie; dotychczasowy wikaryusz ksiądz Sprenger z Krotoszyna na probostwo w Kobiernie, powiecie krotoszyńskim; ksiądz Józef Perużyński na probostwo w Kołaczkowie, dekanacie miłosławskim i równocześnie administracyą probostwa w Wszemborzu.

— * Od soboty odbywa się w **Swarzędzu misya** księży Jezuitów, która cały tydzień ma trwać. W piątek oczekują tam także przybycia księdza Arcybiskupa, który udzielać będzie św. sakramentu bierzmowania.

— * W Szamotułach popełnił parobek Marcin Stachowiak w zeszłą niedzielę, jak się zdaje, po pijanemu **zabójstwo**. Stachowiak, bawiąc się w jednéj z tamtejszych szynkowni, zadarł był z towarzyszami zabawy, za co od nich pobity został. Widząc, że im nie poradzi, wracał do domu, lecz w drodze spotkał kolegę, parobka Józefa Nowakowskiego, który go namówił do powrotu do szynkowni. Blizko celu będąc, spotkali włódarza Mikołaja Pietrowiaka, na którego Stachowiak, twierdząc, że należał do jego nieprzyjaciół, napadł z nożem w ręku, i tak nieszczęśliwie go ugodził w szyję, że Pietrowiak w kilku minutach żyć przestał. Sprawcę aresztowano.

— * W poniedziałek, dnia 12 b. m., wyrzucono w Broniewicach nad jeziorem Pakoskim pierwszy szpadel ziemi **pod kolej poznańsko-toruńsko-bydgoską**. Otwarciu robót było obecnych wielu właścicieli dóbr okolicznych. Jak słychać, z Broniewic rozpoczęte być mają roboty równocześnie w kierunku ku Inowrocławiowi i Mogilnu.

— * Dochodzi nas z **Pleszewskiego** pismo następujące: „W Brzeziu nad szosą z Pleszewa do Turska i do granicy polskiéj prowadzącą w roku 1866 wzniesioną została kosztem powiatu i pań okolicznych figura Najświętszéj Bogarodzicy z dzieciątkiem Jezus i dnia 29 maja t. r. uroczyście poświęcona. Opis tego cudownego pomnika i jego poświęcenia był zaraz w jednym z numerów czerweowych Dziennika Poznańskiego zamieszczonym 1, gdzie zarazem była prośba do braci kapłanów, aby ogłosili po parafiach swoich składkę na kraty żelazne, bo się lękać należało jakiéj profanacyi ze strony niewiernych. Prośba żądana ograniczała się na tém, aby każdy ile być może z ich parafian dał grosz jeden polski tylko: pragnąłem bowiem, aby tysiące dusz wiernych, które się rozpływają w miłości ku téj najdobrotliwszéj opiekunce cierpiących, brały udział w Jéj czci.... Nim jednak ofiary nadeszły, zażądałem od p. Cegielskiego z Poznania, ileby kosztowały kraty żelazne pięć stóp wysokie z wyzłaczanemi w ogniu główkami i 30 stóp obwodu mające. Pan Cegielski nieoznaczył bliżéj kosztów, ale przysłał rysunki różnych krat i pomników, gdzie były wprawdzie oznaczone ceny, ale z tych tyle tylko dojść mógłem, że téj wielkości kraty ze sprowadzeniem kosztowałyby około 180 tal. Karmiłem się nadzieją, że grosze nadejdą: jakoż śp. ks. Józef Lipiński, mansyonarz z Buku ze serdeczną odezwą nadesłał 2 talary i pani sędzina Kurcewska z Poznania też 2 talary i na tém się skończyło. Byłem więc przymuszonym upraszać pojedyńczo niektórych pasterzy o wyż wzmiankowany grosz. Jakoż nadesłano: ks. proboszcz Leporowski z Jankowa talara; śp. ks. Wojciech Lewandowski, proboszcz z Jarocina, 6 tal.; ks. Echaust w imieniu ks. proboszcza Suszczyńskiego z Ostrowa 5 tal.; ks. Chmielewski, proboszcz z Pogrzybowa, 3 tal. 5 sgr.; ks. Kaniewski, prob. z Wielowsi, tal. 3 a między temi państwo Modlibowscy 1 talara; ks. Klajner, proboszcz z Dubina, 6 tal. a między temi Cypryan Bejm 15 sgr.; parafia Gołuchowska tal. 1 sgr. 15; ks. Weiss, proboszcz z Kuczkowa, 3 tal. 10 sgr., z Brzezia tal. 2, panie Rokoszewska i Centkowska 10 sgr., w ogóle wpłynęło tylko 35 tal. Ofiary te zaledwie jedne szóstą część pokrywałyby kosztów na kraty i ich sprowadzenie. A ponieważ termin mojéj ziemskiéj pielgrzymki co raz widoczniéj się zbliża, zdaję więc braciom, którzy raczyli uwzględnić prośbę moją rachunek z tego grosza miłości, z nadmienieniem, że sprawa krat tak pożądanych została pogrzebaną przynajmniéj za dni moich.

Aby jednak miejsce to, w którém i nasz Najdostojniejszy ksiądz Arcypasterz 28 maja r. b., przejeżdżając z Turska do Pleszewa, także się rozmiłował, aby mówię miejsce to nie zostało bez materyalnéj pomocy, do owych 35 tal. dodałem 65, co czyni spełna 100 talarów i te zahipotekowane już zostały jako kapitał żelazny, od którego procenta na wieczne czasy służyć mają na utrzymywanie w najwzorowszym porządku i świętości tego pomnika.

Brzezie, dnia 10 października w samą rocznicę cudownéj nad nami Nieba opieki w roku 1621. Chocim.....

Ks. Siwicki.“

— * **Kalendarz.** Jutro, w piątek dnia 16 października, Teresy panny; w kalendarzu słowiańskim Radzisława. Wschód słońca o godzinie 6 minut 26, zachód o godzinie 5 minut 4.

Dnia 16 października 1667 traktat z Tatarami; — 1667 bitwa z Kozakami pod Narajowem; — 1672 bitwa z Turkami pod Kałuszynem; — 1820 uroczysty obchód sypania mogiły Kościuszki.

— * **Z życia dworskiego w Gödöllö.** Cesarstwo austryaccy zamiast świetnego i hucznego przyjęcia w Galicyi przełożyli ciche i spokojne życie na zamku Gödöllö w Węgrzech, gdzie obecnie przebywają. Wszelka dworska etykieta została usuniętą, a gdy kto przybędzie, czy to w odwiedziny, czy jaki minister na naradę, która się do pory obiadowéj przedłuży, wtedy następuje zaproszenie do stołu cesarskiego. W przeddzień imienin cesarskich zgromadzili się mieszkańcy z Gödöllö z pochodniami i cygańską muzyką przed zamkiem i jako nowemu dziedzicowi wyprawili serenadę. Cesartwo wraz z dziatwą wyszli na balkon i dziękowali za te ich objawy życzliwości. W parku zamkowym podczas przejażdżki cesarstwa jakiś chłop padł przed Najjaśniejszym Panem na kolana i prosił o drzewo na odbudowanie pogorzałéj chaty, co mu cesarz przyobiecał i chatę odbudować kazał. Dzieci cesarskie często robią wycieczki w okolice i biorą udział w winobraniach, do czego mają stósowne narzędzia. Najjaśniejszy Pan często poluje w okolicznych lasach, gdzie wiele zwierzyny legło od jego strzałów.

— * **Miłosna tragedya.** Piękna ośmnastoletnia Paulina Kruszek, córka pewnego właściciela posiadłości w Libochowicy, pomimo surowego zakazu rodziców kochała się w młodym Wyganowili i poprzysięgli sobie odebrać życie. W tym celu udali się dnia 28 września w późną noc z nabitemi pistoletami na cmentarz, aby tam przedsięwzięty zamiar spełnić. Uklękli oboje na przeciw siebie, każde z nich wzięło pistolet do ręki i wymierzyli przeciwko sobie. Jak było umówiono, mieli wypalić z pistoletów na komendę Wysokiego: raz, dwa, trzy. Wystrzał się rozległ, oboje padli na ziemię. Jednak po kilku minutach czuła Paulina, że żyje; pistolet jéj kochanka, który leżał niedaleko, wy zbroczony krwią... nie wypalił. Ulękniona dziewczyna nie wiedziała co począć, bo nie miała odwagi przyłożyć palnéj broni do piersi, więc przyszła do swéj siostry, aby jéj cały opowiedzieć wypadek. Na jéj własne żądanie odprowadziła ją siostra do sądu, gdzie wytoczono jéj proces kryminalny o „morderstwo z miłości.“

Na wystawie

przemysłowo-rólniczéj w Pleszewie **otrzymali nagrody.** *)

ODDZIAŁ I.

Konie.

Srebrny medal.

1. Hrabia Aleksander Szembek w Siemianicach za ogiera cztero-srokatego.
2. Feliks Topiński w Russocinie za klacz gniadą.
3. Piotr Skórzewski z Rossoczycy za klacz kasztanowatą.
4. Ten sam za siwą klacz.
5. Hrabia Aleksander Szembek z Siemianic za klacz czarno-srokatą.
6. Antoni Morawski w Ociążu za klacz siwą.
7. Skórzewski Hipolit w Kretkowie za klacz skarogniadą.
8. Ten sam za wałacha karego.
9. Teofil Chosłowski z Głuchowa za klacz gniadą fornalską.
10. Jagielski w Zielnikach za siwą klaczkę.

Brązowy medal.

11. Ludwik Karśnicki w Mchach za ogiera skarogniadego.
12. Hr. Kaźmierz Skórzewski z Raszkowa za ogiera siwego.
13. K. Miłkowski w Macewie za gniadą klacz.
14. Ks. Dalbor w Lewkowie za siwą klacz.
15. A. Morawski w Ociążu za klacz jabłkowito-siwą.
16. Hr. Mieczysław Kwilecki w Zimnéjwodzie za klacz kasztanowatą.
17. Bolesław Taczanowski z Siedlemina za 4 białe źrebaki, wie klacze, wałach i ogier).
18. Lipski za szronowatego ogierka.
19. Frąckowiak, gospodarz w Panience, za ogierka kasztanowatego.
20. Ignacy Chojecki, gospodarz z Wilkowyi, za klaczkę kasztanowatą.
21. Ludwik Chłapowski z Sośnicy za ogierka siwego.

Chorągiewkę.

22. Ludwik Brandt w Pleszewie za ogierka kasztanowatego.
23. J. Czapski w Kucharach za ogiera bułanego.
24. St. Koczorowski w Czarnuszce za ogiera kasztanowatego.
25. Jules Jouanne w Maliniu za kasztanowatego ponny.
26. Hr. Aleksander Szembek w Siemianicach za klacz czarno-srokatą.
27. Guenther, gospodarz z Sośnickich Olędrów, za ogierka gniadego.
28. J. Czapski w Kucharach za bułaną klaczkę.
29. Gospodarz z Koźmińskich Olędrów za klaczkę gniadą.

*) Upraszamy redakcye pism o przedruk. St. Sczaniecki.

ODDZIAŁ II.

Bydło rogate.

Srebrne medale.

a) **Stadniki stare:**

Wojciech Zakrzewski z Rudniczyska za stadnika srokatego rasy oldenburgskiéj.

Aleksander hr. Szembek młodszy z Rakowa za stadnika srokatego.

b) **Stadniki młode:**

Hr. Kaźmierz Skórzewski z Raszkówka za stadnika czerwono-srokatego.

Zygmunt Jaraczewski z Jaraczewa za stadnika białego z czerwonemi plamami pochodzenia Shorthorn.

c) **Krowy:**

Nepomucen Niemojowski z Śliwnik za czerwoną krowę.

Władysław Taczanowski z Szypłowa za czerwoną krowę rasy Bern.

d) **Jałowice:**

Zbigniew Morawski z Kotowiecka za czerwoną jałowicę.

Ildefons Chełkowski z Wilczy za czerwono-płową jałowicę.

e) **Cielęta:**

Władysław Taczanowski w Szypłowie za dwa czerwone byczki.

Brązowy medal.

a) **Stadniki stare:**

Władysław Taczanowski w Szypłowie za stadnika czerwonego rasy Bern.

Ildefons Chełkowski w Wilczy za stadnika srokatego rasy Schwytz.

b) **Stadniki młode:**

Zygmunt Jaraczewski w Jaraczewie za czerwonego stadnika rasy Shorthorn.

Władysław Taczanowski w Szypłowie za czerwono-srokatego stadnika.

c) **Krowy:**

Nepomucen Niemojowski z Śliwnik za krowę czerwoną.

Jules Jouanne z Malinia za srokatą krowę.

Stanisław Sczaniecki z Karmina za ciemno-czerwoną krowę (Fifinę).

d) **Jałowice:**

Zbigniew Morawski z Kotowiecka za czerwoną jałówkę.

Karól Żychliński z Twardowa za srokatą jałówkę.

Nepomucen Niemojowski z Śliwnik za czerwono-srokatą jałówkę.

Zygmunt Jaraczewski z Jaraczewa za biało-srokatą jałówkę.

Ludwik Karśnicki w Mchach za czerwoną jałówkę.

Jules Jouanne w Maliniu za czarną jałówkę.

e) **Woły:**

Ludwik Karśnicki w Mchach za dwa czerwone woły.

Stanisław Sczaniecki w Karminie za cztery srokate woły.

Józef Lipski z Lewkowa za siedm srokatych wołów.

f) **Cielęta:**

Ludwik Chłapowski w Sośnicy za dwa cielęta.

Chorągiewki.

Hr. Kaźmierz Skórzewski z Raszkówka za dwuletniego stadnika.

Nepomucen Niemojowski w Śliwnikach za czerwoną krowę.

Jules Jouanne w Maliniu za czarną krowę.

Tadeusz Braunek w Pogrzybowie za czerwoną krowę.

Karól Żychliński w Twardowie za czarną krowę.

Nepomucen Niemojowski z Śliwnik za czerwono-srokatą jałówkę.

Morawski z Kotowiecka za czerwoną jałówkę.

Karól Żychliński z Twardowa za czarną jałówkę.

Zygmunt Jaraczewski z Jaraczewa za płową jałówkę.

Józef Lipski z Lewkowa za srokatą jałowkę.

Stanisław Sczaniecki z Karmina za czarno-srokatą jałówkę.

Ludwik Karśnicki w Mchach za czerwoną jałówkę.

Tadeusz Braunek w Pogrzybowie za czarną jałówkę.

Aleksander hr. Szembek młodszy z Rakowa za czarną jałówkę.

Nepomucen Niemojowski z Śliwnik za dwa czerwone woły.

Zeigner, nauczyciel z Prokopowa, za czerwoną krowę własnego chowu chorągiewkę i 20 tal. nagrody miasta Pleszewa.

ODDZIAŁ III.

Owce.

I. Owczarnie zarodowe i jako takie premiowane:

Miedzychód srebrny medal.
Brylew „ „
Śmiełów „ „
Dzięczyna negretti „ „
Dzięczyna meryno-czesanka „ „
Szołów brązowy medal.

II. Owczarnie niezarodowe:

Wilcza srebrny medal.
Pogrzybów „ „
Kotowiecko „ „
Ociąż brązowy medal.
Lewków „ „
Wola książęca list pochwalny.
Chocieszewice „ „
Śliwniki „ „
Lenartowice „ „
Kuczków „ „

III. Opasy:

Sławoszew list pochwalny.
Komorze! „ „

IV. Owce krajowe:

Christ. Bautze z Zielonéj Łęki za owce krajowe srebrny medal.

ODDZIAŁ IV.

Trzoda chlewna, drób, psy.

Srebrny medal.

Pani Władysława Braunek z Pogrzybowa za 9 miesięcznego wieprza (opasa).

Medal brązowy.

Pani Władysława Braunek z Pogrzybowa za 4 prosięta 10 tygodniowe.

Hr. Kaźmierz Skórzewski z Raszkówka za wieprza do tuczenia.

Katarzyna Chwastyniak, gospodyni z Karmina, za indyki, gęsi, kury, kapłony.

Jan Kaźmierczak z Pleszewa za gęsi.

Chorągiewki.

Szymonowa Trzmiel z Popówka za gęś 20 lat mającą.

Konstanty Sczaniecki z Miedzychoda za psy podwórzowe.

List pochwalny.

Pani Koszutska z Magnuszewic za gęsi włoskie i kury angielskie.

Pani Niemojowska z Śliwnik za gęsi żurawiowe i kaczki.

Pani Morawska z Ociąża za dwa pieski salonowe.

Pan Nepomucen Niemojowski z Śliwnik za psa Sułtana.

Pani Niemojowska z Śliwnik za pieska Angerle.

ODDZIAŁ V.

Ziemiopłody.

Srebrny medal.

Hr. Mycielski z dom. Siedmiorogów za pszenicę białą.

Edward Tomicki z Borucina za pszenicę frankensteinską.

Wiktor Unrug z Szołowa za pszenicę kwiatową (Blumen-Weizen).

Wacław Koszutski z Magnuszewic za owies rychlik.

Aleksander Broekere z Sławoszewa za owies rychlik.

Władysław Broekere z Kamienia za chmiel.

Józef Milde i Stanisław Sczaniecki z Karmina za siano.

Przeradzki z Jastrzębnik w Król. Polskiém za konopie.

Kaźmierz Niegolewski z Włościejewek za troskliwą dostawę wszelkich gatunków traw, warzyw i zbóż srebrny i brązowy medale, chorągiewkę i list pochwalny.

Brązowe medale.

Roch Włodarczak, gospodarz z Gawron, za pszenicę białą kujawską.

Antoni Rymarkiewicz z Zaborowa za groch Wiktorya.

Hr. Teodor Mycielski z Chocieszewic za kartofle, wyrtembergskie.

Dom. Bożejewice za buraki.

Władysław Taczanowski z Mieszkowa za marchew.

Franciszek Chełkowski w Starogrodzie za len.

Hr. Mycielski z dom. Małe Zalesie za len.

Stanisław Sczaniecki w Karminie za kartofle.

Konstanty Miłkowski z Macewa za kukurudzę.

ODDZIAŁ VI.

Leśnictwo i ogrodnictwo.

I. Leśnictwo.

Srebrny medal:

Kaźmierz Niegolewski z Włościejewek za sztuczne i umiejętne chodowanie sadzonek leśnych w rozmaitych odcieniach.

Medal brązowy:

Ludwik Sczaniecki z Boguszyna za rozmaite rośliny leśne.

List pochwalny:

Ludwik Chłapowski w Sośnicy za wystawione kręgi rzadkiéj objętości drzew leśnych.

II. Ogrodnictwo.

Srebrne medale:

Wilhelm Hampel, ogrodnik z Karmina, za sztuczne wychowywanie płodów ogrodnictwa i piękne kwiaty, warzywa i owoce.

Tomasz Paszkiewicz, ogrodnik z Taczanowa, za czterdziestokilkoletnie cyprysy swego chowu i kamelie.

Ludwik Karśnicki z Mchów za winogrona i owoce, wystawione przez ogrodnika Beuther.

Guido von Drabinius z Wrocławia, ogrodnik handlujący, za owoce i szczepy.

Brązowe medale:

Józef Lipski z Lewkowa za owoce.

Ludwik Sczaniecki z Boguszyna za rzadkie konifery.

Nepomucen Niemojowski z Śliwnik za owoce i winogrona, wystawione przez ogrodnika Zachert.

Hr. Radoliński z Jarocina za owoce, wystawione przez ogrodnika Schumann.

Piotr Skórzewski z Rossoszycy za kalafiory.

Wilhelm Hampel, ogrodnik z Karmina, za dojrzewającą się kukurudzę i ćwikłę.

Konstanty Sczaniecki z Miedzychoda za rozmaite płody ogrodnictwa.

Konstanty Miłkowski z Macewa za koński ząb nadzwyczajnéj wysokości.

Bronisław Potworowski z Bożejewic za ćwikłę największą.

Listy pochwalne:

Szokalski, ogrodnik z Poznania, za winogrona i największą ilość z jednéj macicy winnéj.

Pani Władysław Braunek z Pogrzybowa za jabłka.

Wiktor Unrug z Szołowa za owoce.

Antoni Morawski z Ociąża za korbal.

Antoni dr. Rymarkiewicz z Zaborowa za melon.

Świtalski, ogrodnik z Raszkowa, za ogórki.

Tadeusz Śniegocki z Bieślina za jarmuż pastewny.

Wojciech Zakrzewski z Rudniczyska za winogrona.

Przeradzki z Jastrzębnik w Król. Polskiém za konopie.

August Schmerbitz z Erfurtu, ogrodnik handlujący, za nową olbrzymią ćwikłę pastewną.

ODDZIAŁ VII.

Gospodarstwo domowe.

Medale srebrne:

Pani Miłkowska z Macewa za ser śmietankowy.

Pani Koszutska z Magnuszewic za likwor własnéj fabrykacyi (Benedyktynka).

Józef Lipski z Lewkowa za miód do picia.

Pani Chełkowska z Wilczy za pierniczki (Benedyktynki).

Franciszek Kieroń z Skardzewa za płótno.

Medale brązowe:

Pani Marya Sczaniecka z Karmina za masło i ser.

Stanisław Świtoń z Toni za wełniaki.

List pochwalny:

Franciszek Rybczak z Mieleszówki za przędzę wełnianą.

ODDZIAŁ VIII.

Machiny i narzędzia.

Medale srebrne.

Za lokomobile z fabryki Claytow, Shuttleworth et Comp. Joseph et Moritz Friedlaender w Wrocławiu.

Za lokomobilę z fabryki Hornsby et Sons Joseph et Moritz Friedlaender w Wrocławiu.

Za machinę do bukowania koniczyny Joseph et Moritz Friedlaender w Wrocławiu.

Za pompę centryfugalną (parową machinę pędzoną) H. Cegielski w Poznaniu.

Za sikawkę do ognia H. Cegielski w Poznaniu.

Za machiny do szycia Mandowsky w Wrocławiu.

Za narzędzia chirurgiczne C. Mayer w Wrocławiu.

Za drylowniki J. Kemna w Wrocławiu.

Za młockarnią Greczmiel z Dobrzycy.

Za młockarnią Gebrueder Wulff z Bydgoszczy.

Za pługi, narzędzia gospodarcze Koczorowski z Wrześni.

Za zaprzęgi na woły Józef Milde, rządzca dóbr w Karminie.

Medale brązowe.

Za pługi i wóz W. Deckert z Śniatów.

Za gniotownik do zboża Moritz et Joseph Friedlaender z Wrocławia.

Za machinę do robienia sączków Moritz et Joseph Friedlaender z Wrocławia.

Za machinę do robienia cegieł z wapna i piasku H. Cegielski w Poznaniu.

Za machinę do robienia masła Girarde H. Cegielski w Poznaniu.

Za młockarnią J. Kemna w Wrocławiu.

Za siewnik Moegelin w Poznaniu.

Za pług trzyskibowy Rosenberg-Lipińskiego Moegelin w Poznaniu.

Listy pochwalne.

Za przeganiacz (pług do przegon) E. Spillmann z Milicza.

Za koła do woza stelmach Kaźmierz Świtała w Magnuszewicach.

Za młynki do czyszczenia zboża Heinrich Jakób z Bojanowa.

Za radło podziemne kowal Węclewski z Sławoszewa.

Za dobre okucie zgłębiacza p. kowal Franciszek Napierkowski z Magnuszewic.

ODDZIAŁ IX.

Przemysł rólniczy, budownictwo, drenowanie, chemikalia i t. p.

Srebrne medale.

Henryk Reich z Pleszewa za wyroby z gliny palonéj, wazony, postumenta, dreny, cementowe przedmioty.

Napoleon Urbanowski w Poznaniu za plany drenarskie.

F. Scherner w Sosnówcu za sztuczne mierzwy.

Maksymilian Hadra w Wrocławiu za fabrykę cegły hr. Sauerma w Ruppersdorff za rury, dreny, grzymsówkę, cegłę szamotową.

F. W. Methner w Jacobsdorff pod Legnicą za mączki i syropy.

W. Keppel w Kempten w Bawaryi za niemiecko-szwajcarskie towarzystwo wyrabiania ekstraktu z mleka, za mleko kondensowane.

Julian Czartkowski w Kamieńcu (Królestwo Polskie) za wyroby różnych octów, nalewki na owoce miodem i sprytem, likiery, araki.

Werther et Sochne w Wrocławiu za olej i makuchy.

Ludwik Heinrich na dom. Raszkówek za okowitę wydobytą aparatem J. Krysiewicza w Poznaniu.

Brązowe medale.

B. Kupke i syn w Rawiczu za mierzwy sztuczne.

J. Fichtner et Soehne w Wiedniu za mierzwy sztuczne.

Hrabia Larisch w Dirschl w Szląsku za fabrykaty mąki z kości i gips.

Huncke Robert w Spahlitz pod Oleśnicą za mierzwy sztuczne.

Opitz et Comp. w Wrocławiu za mierzwy sztuczne.

Oskar Hornig w Freystadt w Szląsku za środek przeciw grzybowi w budynkach.

H. Gross Bernstadt w Szląsku za plany drenarskie.

Hermann Hellmrich Schwerin w Meklemburgii za cement portlandowy.

Ludwik Karśnicki w Mchach za sączki.

Bracia Engel w Wrietzen n. O. za fluid restitucyjny koncentrowany.

Deichsel et Comp. w Zabrzu w Górnym Szląsku za liny konopne i druciane.

A. Deichsel w Zabrzu w Górnym Szląsku za smarowidła i oleje do wozów i machin.

A. Habel w Leobschütz za smarowidło do skór.

M. Lasker w Pleszewie za rozmaite likiery.

Fritz Boehm z Jaeschwitz za angieiską mąkę z kukurudzy dla bydła.

Konstanty Sczaniecki z Miedzychoda za torf.

C. Schmidt's Sohn w Wrocławiu za rzemienie do machin.

August Siegerist z Wirtembergii za preparat do odkwaszania piwa.

Listy pochwalne.

Rosenbaum z Pleszewa za rozmaite likiery.

E. Gross z Wrocławia za fluid restytucyjny.

ODDZIAŁ X.

Pszczelnictwo.

Jan Kostrzewski, nauczyciel z Kajewa, za zatrudnianie się wynalazkami kuszek i za dostawienie ulu szklanego, używanego w izbie, z wylotem za okno, medal srebrny.

Konstanty Sczaniecki z Miedzychoda za dostawienie różnych narzędzi bartniczych i za machinę do wytłaczania miodu z plastrów, medal brązowy.

Feliks Sosnowski z Strzydzewa za ul, list pochwalny.

ODDZIAŁ XI.

Rękodzieła i rozmaitości.

Medale srebrne.

Otto Sachs z Krotoszyna za najlepszy powozik (dwuosobową karetkę).

Schubert, siodlarz z Pleszewa za siodło.

W. Buchwitz z Pleszewa za wyroby powroźnickie.

Piotrowski, szewc z Koźmina, za obuwie dla urzędników gospodarczych.

Stanisław Wajnert z Pleszewa kowal za karyolkę (nie lakierowaną).

Rachuciński z Pleszewa za zamek.

Hoppe z Kalisza za zamek do kościoła.

Edward Sellge z Pleszewa za pawilon z wodotryskiem medal srebrny i 20 tal. nagrody miasta Pleszewa.

Emil Vorwerk z Pleszewa za odbudowanie budynków wystawy.

Wojciech Zakrzewski w Rudniczysku za aquarium napełnione rybami w Rudniczysku się poławiającemi.

Brązowe medale.

Ligow, rusznikarz z Pleszewa, za broń dobrą.

Richter, rusznikarz z Wrocławia, za broń myśliwską.

Klein, szewc z Poznania, za obuwie dla urzędników gospodarczych.

Foerster z Ostrowa za zegary.

Maentel z Pleszewa za obuwie.

Gajewski z Pleszewa za wyroby koszykarskie.

Woźnicki z Pleszewa za buty i kamasze lakierowane.

Wysocki z Pleszewa za szafę rozbieraną do rzeczy.

Bronisław Dreżewski z Żerkowa za krajobrazy z korku wyrobione.

Zgodność z protokółami komisyów wydziałowych poświadcza

Sekretarz Towarzystwa Rólniczego powiatów pleszewskiego i odolanowskiego

St. Sczaniecki.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 15 października.

Poznańskie nowe 4% listy zast. 85 tal. płc. — Pozn. listy rent. 88 płac. — Pozn. 5% obligacye pow. — żąd. — Pozn. 5% oblig. Obry — żąd. — Bankuoty polskie 84⅛ płac. — Pols. listy likwidacyjne — tal. płac. — Pozn. 5% oblig. miejskie 98¼ tal. żądano.

Żyto: na jesień 51¾—⅞, paźd. 51¾—⅞, paźd.-listop. 49¼—⅓, list.-grudz. 48, na wiosnę 1869 48 tal. płac.

Okowita: (z beczką) na jesień. 16⅞—11/12—17, listop. 16 1/12, grudz. 15 11/12—16, stycz. 1869 16 tal. płc.

Giełda berlińska, 14 października.

W skutek wyższych ponownie kursów wiedeńskich i paryzkich manifestowała się na giełdzie dzisiejszéj czynność ożywiona przy stałéj tendencyi.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4½%) 97 płac. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 102⅛ żąd. Obl. pstwa (4½) 81½ płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½%) 119½ płac.

List. zastaw.: Zachod.-prusk. (3½%) 76 żąd. dto (4%) 83⅜ płac. dto (4½%) 90¾ płac. Pozn. nowe (4%) 85 płac. **List. rent:** Pozn. (4%) 88 płac. Prusk. (4%) 88½ płac.

Walory zagraniczne: Austr. metal. (5%) 50½ płc. Poż. narod. (5%) 54¼ płacono. Losy z roku 1854 (4%) 68½ płac. Losy kredyt. z roku 1858 80 płac. Losy z r. 1860 (5%) 72¾ płac. Losy z r. 1864 (4%) 55¾ płac. Pożyczka. z r. 1864 (5%) 59⅝ płac. Rosyjsk. pożycz. prem. z roku 1864 (5%) 116¾ płac. Rosyjsk.-polsk-obl. skarb. (4%) 67¼ żąd. Polsk certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 91½ płac. dto cząstki po 500 złp. (4%) 97⅝ płac. Polsk. listy zastaw. 3 em. w rs. (4%) 67 żąd. Listy likw. 56⅝ płac. Włosk. poż (5%) 51¾ płac. Amer. poż. (6%) 77⅛-78 płac. **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind. 123½ płac. Gal.-Kar. Ludwika 91½ płac. Austr. frnc. 151¾—½—2 płac. Warsz.-wied. 58¾ płac. **Banki itd.** Austr. cred. mob. 91¼ płac. Pozn. prow. 100 płac. Szląsk. stow. bank. (4%) 115½ żąd. Certyf. nip. Hübnera (4½%) 100½ płac. Hansem. (4½%) 89 płacono. Henkel (4½%) 90 żąd. Meming. (4½%) 86 żąd.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruski 113¾ płac., ldr. 112¼ płc., suwereny 6. 24⅜ płac., nap. 5. 12⅜ płac., półimper. 5. 18 płac. doll. 1. 12⅛ płc. Złota w sztabach funt celny 468 płac. Srebra funt celny 29. 25 płac. Zagraniczne bank. 99⅘ płacono. Austr.-bankn 88 płacono. Rosyjsk. bankn. 84⅛ płc. — **Dyskonto bankowe 4.**

Pszenica: 2100 funt. w miejscu 64—78 tal.; biało pstra poska 71½ tal. z kolei płac.; 2000 funt. na paźdz. 66¾, paźdz.-list. 65, listop.-grudz. 62½ nom. kwiec.-maj 63 tal. żąd. Żyto: 2000 funt. w miejscu 52—59 tal.; nowe 57¾—58¼ tal. płac.; na paźdz. 58½—⅞—½, paźdz.-listop. 55½—¾—⅓, listopad-grudz. 53¼—½, na wiosnę 51¾ tal. płacono. Jęczmień: 1750 funt. mały i wielki 48—56 tal. Owies: 1200 funt. w miejscu 32—36 tal., polski 34½ galicyj. 33½ tal. z kolei płac.; na paźdz. 33¾—⅜—½, paźdz.-listop. 33⅛ płac. listop.-grudz. 32¾ żądano na wiosnę 33 tal. płac. Groch: 2250 funt. do gotow. 66—72 tal.; na paszę 58—64 tal. Rzep: 1800 funt. 78—80 tal. Rzepik: 76—78 tal. Olej rzepiowy: 100 funt. w miejscu 9 7/12—13/24 tal. płac.; na paźdz. 9 7/12—13/24 paźd.-list. i listop.-grudz. 9½—11/24 płac. kwiec.-maj 9¾ tal. nom. Olej lniany: 100 funt. w miejscu 11¾ tal. Olej skalny: w miejscu 7⅛ tal. żądano; na wrzes.-paźdz. 7⅛ paźdz.-list. 7⅛ list.-grudz. 7⅛ tal. żąd. Okowita: 8000 % Tral. w miejscu bez beczki 18 18/24 i 18 17/24 tal. płac. na paźdz. 17⅝—18 płac. i żąd., 17 11/12 płac., paźdz.-listop. 16¾—17 płac. i żąd., 16 11/12 płac. listop.-grudz. 16 13/24—⅔ płac. i żąd., ⅝ płac. kwiecień-maj 16 11/12—17 płac. 17 1/12 tal. żąd.

Giełda wrocławska, 14 października.

(Adolf Karmiński).

Pszenica w białym towarze zaniedbana, pr. 84 funt. biała 74—82—88 sgr., żółta 74—79—82 sgr., piękne gatunki nad not.; pr. 2000 funt. na bież. miesiąc 65 tal. żądano. Żyto: zaniedbane, w miejscu szląskie 67—70—72 sgr., najpiękniejsze nad not. płc.; 2000 funt. na bież. miesiąc 54½ tal. płac., paźdz.-listop. 51½ tal. płac., listop.-grud. 50½ tal. płac., kwiec.-maj 49½ tal. płac. i żąd. Jęczmień: przy wielkich ofertach tańszy, pr. 74 funt. w miejscu żółty 54—60 sgr., jasny 61—63 sgr., biały 64—65 sgr., najpiękniejszy nad not. płc. 2000 funt. na bieżący miesiąc 58 tal. żąd. Owies: trzyma się; pr. 50 funt. w miejscu szląski 39—42 sgr., galicyjski 37—39 sgr., 2000 funt. na bież. miesiąc 53½ tal. płc. kwiec.-maj 53 tal. płac. Groch: obrót mały; pr. 90 funt. do gotowania 68—72 sgr., na paszę 62—67 sgr. Wyka: zaniedbana; pr. 90 funt. 58—65 sgr. Bób: ofiarowany; pr. 90 funt. 82—94 sgr. Łubin: obrót słaby; pr. 90 funt. 42—48 sgr. Koniczyna: obrót mały, pr. 100 funt. biała 14⅛—15¾—18⅔—22 tal., czerwona 10—13⅛—14⅓—15⅓ tal. Tymotka: bez obrotu; 7—8 tal. Siemię konopne: ofiarowane; pr. 60 funt. brutto 61—65 sgr. Nasiona olejne: ceny trzymają się dobrze; pr. 150 funt. brutto. Rzep zimowy: 170—178—188 sgr. Rzepik zimowy: 168—174—176 sgr., najpiękniejszy nad not. pr. 2000 funt. na bież. miesiąc 87½ tal. żąd. Olej rzepiowy: ceny mało zmienione, pr. 100 funt. w miejscu 9¼ tal. żąd., na bieżący miesiąc 9 5/24 tal. płc. i żąd., paźd.-listop. 9 5/12 tal. płac. i żąd., listop.-grud. 9¼ tal. płac. i żąd., grud.-stycz. 9⅓ tal. żąd., kwiec.-maj 9⅜ tal. żąd. Kuchy rzepiowe: obrót spokojny; pr. 100 funt. w miejscu 58—60 sgr. Okowita: pr. 100 kwart à 80% Trall. w miejscu 16¾ płac., 17 żąd., na bież. miesiąc 16¾—19/24 płac., paźdz.-listop. 16 tal. płac., listop.-grudz. 15¾ tal. płac., kwiec.-maj 16 1/12 tal. płac. Urzędowy kurs Austr. bank. 88⅛ płac. Rosyjsko-polskie 84⅛ płc.

Przybyli do Poznania dnia 15 października.

BAZAR. Krzeczanowski z Król. Polskiego, Stablewski z Wilkowa, Radoński z Ninina, Jackowski z Pomarzanowic, Czarliński z żoną z Chwarzna, Wolniewicz z Dębicza, hr. Mielżyński z Pawłowic, hr. Potworowski z Niem. Przysieki, Potocki z Będlewa, hr. Bnińska z Chraplewa, Niegolewska z familią z Włościejewek, hr. Skórzewska z Mał. Jezior, Czarliński z Belgii, prob. Pągowski z Wyszanowa, Kobylański z Mystek.

HOTEL DU NORD. Hr. Bniński z Popówka, Breza ze Świątkowa, Ratkiewicz z Strzempczyc.

OEHMIGA HOTEL FRANCUZKI. Zakrzewski z Żabna, Bojanowski z Głuchowa, ks. Michmikowski z Bieganowa, Boss z Wrocławia.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Nowacki z Leszna, Potworowski z Goli, Raczyński z Psarskiego, Płoczyński z Wysokiego, Sche.

Nadesłano.

Błogo skutkująca **Revalescière** p. **du Barry** ma cenną tę zasługę, że bez pomocy lekarstwa usuwa niezawodnie wszystkie choroby z żołądka, gardła, płuc, nerwów, nerek, błony śluzowéj, pęcherza i krwi, że odnawia krew a osłabionemu ciału i umysłowi młodych i starych ludzi nowych dodaje sił.

Cytujemy kilka z tysiąca przypadków, które oparły się w

grabina de Bréhan od 7letnich cierpień wątroby i nerwów, wychudnięcia, bezsenności, hysteryi, melancholii i osłabienia. — No. 50,416: Hr. Stuart de Decies, senator, od złéj strawności, cierpień na wątroby i nerwy, spazmy i kurcze. — No. 49,842: Pani Marya Joly od pięćdziesięcioletnich obstrukcyi, niestrawności, astmy, wymiotów, spazmów, kurczy i bezsenności. — No. 46,270: J. Roberts od suchot z kaszlem, wyrzucania krwi, womitów, obstrukcyi nocnego pocenia się, przeciw czemu przez 25 lat daremnie używał lekarstw i w łóżku leżał. — No. 53,860: panna Gallard, od suchot, na które według lekarzy w 1855 r. w dwoch miesiącach miała umrzeć, a dzisiaj jeszcze żyje.

70,000 świadectw kuracyi, które oparły się wszelkiéj medycynie, pomiędzy niemi Jego Świątobliwości Papieża, marszałka dworu hr. Pluskowa, margrabiny de Bréhan, hrabiny Castle Stuart, dr. dr. Wurzer, Stein, Angelstein, Shorland, Ure, Harvey itd. itd., których kopie bezpłatnie i franko na żądanie. Mąkę tę posilającą sprowadzać można przez wszystkie apteki lub za zaliczką od **Barry du Barry 1 Sp.**, Wiedeń, Freiung No. 6, III piętro. **Przez używanie jéj oszczędza się pięćdziesiąt razy wydatek za inne środki a żywi lepiéj niż najlepsze mięso.** (5242.)

Cenny ten środek pożywny sprzedaje się w puszkach blaszarych z pieczęcią **Barry du Barry 1 Sp.** wraz z przepisem użycia. — Ceny: pół funta flor. 1 50, 1 funt flor. 2 50, 2 funty flor. 4 75, 5 funt. flor. 10, 12 funt. flor. 20 i 24 funt. flor. 37, 50. — **Du Barry** proszek czekoladowy z Revalescière dla piersi, żołądka i nerwów: w puszkach na 12 iliżanek flor. 1 50, na 24 filiżanek fl. 2 50, na 48 filiżanek fl. 4 75, na 288 filiżanek fl. 29 **na 576 filiżanek flor. 57 50. To jest tylko, co 6 grajcarów za liżankę.**

Sprowadzać go można przez **Barry du Barry 1 Sp.**, Wiedeń, Freiung 6, daléj przez pana Franciszka Wilhelma A. Pflanzert następ., przez aptekarzy dr. Girtler, Freiung i „pod Murzynem“ Tuchlauben 27 w Wiedniu; w Pradze J. Fürst, w Peszcie przez J. v. Frenk, w Preszburgu F. Pistory, w Celowcu przez Birnbacher, jako też we wszystkie apteki.

Żałobne nabożeństwo solenne odbędzie się w Poznaniu w kościele św. Marcina w poniedziałek dnia 19 października rb. o godzinie 9 z rana w rocznicę śmierci **Brygity** z hr. Bnińskich **Kęszyckiéj**, na które zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłéj wnuk stroskany .(6303)

E. Gąsiorowski.

Obwieszczenie.

Grunt sołecki we wsi Oświece pod No. 1 położony, do **Pawła Langer** należący, włącznie mniemalnie temuż gruntowi przynależące, na 1600 talarów ocenione prawo paszenia w królewskim boru Ryszewskim, oszacowany sądownie na 19,000 tal. 10 sgr., wedle taksy mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, ma być dnia

30 stycznia 1869 przed poł. o godz. 12

w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedany.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj się niewykazującéj, zaspokojenia z sumy kupna szukają, niechaj się z pretensyą swoją w sądzie podpisanym zgłoszą.

Trzemeszno, dnia 2 lipca 1868.

Królewski sąd powiatowy.
Wydział I. [4525]

Obwieszczenie.

Robota ciesielska włącznie budulca przy budowie nowego kościoła w Ludomach, zaanszlagowana na 2472 tal. 14 sgr. 9 fen., ma być wypuszczona minus licitando w terminie **dnia 26 października r. b.** o 11 godzinie przed południem w szkole w **Ludomach**. Rysunki i kosztorys przejrzeć można w biórze królewskiego budowniczego **Plath** w Obornikach. (.6350)

Ludomy, dnia 14 października 1868.

Komisya budowy kościoła.

Losowanie.

Losowanie podarowanych przez dobroczynne przyjaciółki i przyjaciół celem wylosowania na rzecz stojącego pod naszym zarządem zakładu osieroconych dziewcząt przedmiotów się ma

w sobotę dnia 31 października rb. przed południem od godziny 10

w pomieszkaniu Jéj Ekscelencyi Naczelnéj prezesowéj pani Horn w gmachu rejencyjnym.

Tamże wystawione będą podarki przez 3 dni poprzednie: dnia 28, 29 i 30 od godziny przed południem do obejrzenia i sprzedawane losy po cenie 7½ sgr. Pomiędzy wylosować się mającemi przedmiotami znajduje się także kilka pięknych podarków Jéj Król. Mości.

Poznań, 12 października 1868.

Przełożone zakładu dra Jacoba osieroconych dziewcząt.

Walne zebranie Naukowéj pomocy powiatu Pleszewskiego odbędzie się w **poniedziałek**, dnia **19 b. m.** w oberzy pana Waliszewskiego w **Pleszewie** o godzinie 2 z południa. O liczny udział uprasza

Komitet. (6317)

Abiturycent szuka umieszczenia jako **nauczyciel domowy**. Adres sub K. D. poste restante Poznań. [6320.]

Gorzelany, kawaler, wolny od wojskowości, z dobremi świadectwami i rekomendacyą, życzy sobie przyjąć miejsce. N. N. Post. rest. **Kaźmierz.** (.6342)

Uczeń z odpowiedniém wykształceniem wstąpić może do handlu mego korzennego.

Józef Wache.
Ul. Szkólna No 11. (.6338)

Ucznia z dobrém wychowaniem, potrzebuje cukiernia .(6304)

J. Nawrockiego.
Ul. Szeroka Nr. 15.

Pokój na I piętrze jest tanio do wynajęcia. Bliż. wiad. udzieli .(6307)

J. Nawrocki.
Szeroka ul. Nr. 15.

W komisie księgarni **Ludw. Merzbacha** w Poznaniu wyszło i jest do nabycia:

Kongres europejski
w obec ducha czasu
przez
K. Czpara.
Cena 7½ sgr.

Nakładem księgarni **Ludw. Merzbacha** w Poznaniu wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:

Wybór z Przemian
P. Owidjusza Nasona
z krótką wiadomością o
życiu i pismach autora,
wstępem do każdéj powieści oraz objaśnieniem i słowniczkiem dla użytku szkół wydał
Prof. Dr. **Antoni Jerzykowski.**
Cena 1 tal. 10 sgr.

Klasom pracującym polskim

trzecie sześć książeczek

przynosi szczery ich przyjaciel

Karol Forster.

XII. Do przyjaciół ludu polskiego. — Wieś uboga. — Oświata powszechna.
XIV. Wieś w stanie pomyślnym. — Wybór stanu. — Cześć kobiecie.
XV. O zyskach i o płacy. — O własności.
XVI. O sposobach zbogacenia się. — Rola gospodyni domu. — Szacunek dla rozumu.
XVII. Ojczyzna. — Cześć dla starców i dla przodków.
XVIII. O przyjaźni. — Stan obecny społeczeństwa.

Cena egzemplarza, 6 książeczek: 15 sgr. — Cena 3 egzempl. (18 książeczek) wziętych w celu rozwoju oświaty ludowéj, 1 tal. Poprzednich dwóch seryi, po 6 książeczek każda, po równych warunkach zawsze dostać można w Berlinie u wydawcy **K. Forstera,** 24 Leipzigerstrasse, przesyłając cenę **franko** przez asygnacyą pocztową. — Lista subskryptorów będzie daną do druku 19 b. m. Subskryptorowie odbiorą książki **razem**, dla oszczędzenia kosztów przesyłek, około 25 b. m. [6347]

Księgarnia **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu odebrała na skład główny i poleca:

Pamiętnik
czynności wojskowych
jenerała
Jana Henryka Dąbrowskiego
i
Wojska polskiego
od bitwy pod Lipskiem 1813 r.,
skreślony przez naocznego świadka.
Cena 10 sgr.

Wydoskonaliwszy się
w krawiectwie,
osiadłam w **Poznaniu.** Polecając się Wielmoż. Paniom do łaskawego uwzględnienia, przyrzekam poruczoną mi pracę wykonać dokładnie, podług najnowszéj mody i po cenach przystępnych. (6351)

Marya Lipińska,
ulica Wrocławska No. 5,
II. piętro.

Pensyonarzy przyjmuje i na żądanie udziela pomocy w naukach gimnazyalnych

Paten,
[6148] **nauoz. gimn. z w Ostrowie.**

Mieszkam teraz przy Wrocławskiéj ulicy nr. 28 na I piętrze. (.6339)

Julia z **Fichtnerów Rohsch,**
fryzyerka.

Instytut muzyczny Wandelta,

istniejący w Berlinie przy ulicy Alte Leipziger No. 15 i przy Leipziger Platz No. 3 podaje do publicznéj wiadomości, iż z dniem 15 października otwiera kurs nauki gry na fortepianie dla Polek i Polaków. Wykład odbywać się będzie w języku polskim. Honorarium wynosi miesięcznie 3½ talara, w klasach zaś wyższych talarów 5. Zapis odbywa się codziennie od godziny 4—5 po południu w mieszkaniu dyrektora instytutu, ulica Alte Leipziger No. 15. [6312.]

Dla koszykarzy.

Dom. Obiezierze pod Obornikami ma na sprzedaż znaczną partyą **witek koszykarskich.** (5850).

Z początkiem listopada br., rozpocznę mój **kurs tańca** w Poznaniu. Zapisywać się można w Eksped. Dz. (.6346)

Chełmno. **Kornel Szczepański**
baletnik.

Aukcya.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawać będę publicznie w **poniedziałek dnia 19 października** w **lokalu aukcyjnym przy Magazynowéj ul. No. 1** w południe o 12 godzinie prawie nowy **fortepian polisandrowy**, jako też poprzednio od 9 godziny rozmaite **meble, sprzęty domowe, pościel, płaszcze damskie i kaftaniki**, daléj dobry **piec szamotowy** i **powóz kryty.**

Rychlewski, król. komisarz aukcyjny.
[6356.]

O. Wittholz,
Berlin.
Zimmerstrasse 51. [6105]

Specialités: Machiny do **prania i wyżdżymania** każdego rodzaju, **machiny do maglowania, wagi stołowe, wagi decymalne.**

Dwa **umeblowane pokoje** są do wynajęcia każdego czasu. Półwiejska ul. 19. (.6340)

Polecam pod gwarancyą:
Iglicówki i lefoszówki do polowania,
Formy do lania śrótu i kul, rewolwery,
Pistolety salonowe i do strzelania do tarczy, tercerole itd,
Daléj **torby myśliwskie, rogi do prochu, worki do śrótu, butelki do picia, stołki myśliwskie, kapiszony, naboje każdego rodzaju** po cenach jak najtańszych.

August Klug,
(.6360) Wrocławska ul. 3.

Świece woskowe, fabrykat czysty, w obfitym doborze poleca

J. Zapałowski.
Ul. Wrocławska 35. (.6361)

Świece stearynowe i parafinowe

od 5½ sgr. poczawszy poleca [6363]
Izydor Appel, Podgórna ul. 7.

Czekolada Victoria funt po 12 sgr. **Najdelikatniejsza korzenna czekolada** funt po 10 sgr. **Proszek czekoladowy** z Vanilą funt po 12 sgr.

R. Neugebauer
cukiernik. (.6343)
Wilhelmowski plac 10 naprz. teatru miejskiego.

Świeże tłuste kielskie sielawy, hamburg. bydlinki tłuste i stralsundskie śledzie opiekane polecają

W. F. Meyer i Sp.,
Wilhelmowski plac No. 2. [6362]

Poszukuje się **oślicę z oślątkiem,** gdyby kto takową chciał sprzedać lub przez zimę ustąpić, niechaj łaskawie uwiadomi Dominium Siedlec pod Kostrzynem. (.6344)

Na następne numera padły wygrane przy loteryi fantowéj na **Wystawie** włościańsko-rólniczéj, odbytéj w **Kościanie** w dniach **11** i **13 października** r. b.

12. 19. 27. 77. 84. 95. 100. 121. 133. 143. 157. 193. 198. 201. 206. 214. 217. 211. 227. 237. 235. 252. 266. 268. 395. 368. 370. 332. 363. 362. 470. 463. 459. 414. 478. 423. 417. 469. 402. 536. 586. 510. 509. 537. 561. 675. 613. 658. 610. 662. 680. 640. 684. 657. 783. 778. 713. 793. 795. 770. 781. 884. 865. 867. 832. 833. 831. 808. 890. 929. 943. 905. 928. 900. 965. 961. 970. 989. 1063. 1019. 1037. 1092. 1076. 1074. 1051. 1072. 1042. 1174. 1178. 1182. 1137. 1168. 1115. 1191. 1198. 1106. 1161. 1252. 1216. 1272. 1218. 1236. 1214. 1201. 1238. 1217. 1224. 1210. 1257. 1380. 1370. 1348. 1388. 1305. 1472. 1478. 1431. 1407. 1453. 1408. 1476. 1414. 1401. 1444. 1409. 1498. 1468. 1440. 1446. 1418. 1438. 1591. 1531. 1589. 1535. 1526. 1506. 1564. 1571. 1595. 1574. 1521. 1696. 1690. 1641. 1677. 1652. 1639. 1640. 1680. 1623. 1739. 1707. 1711. 1782. 1769. 1755. 1718. 1785. 1760. 1737. 1772. 1716. 1777. 1759. 1761. 1726. 1784. 1778. 1804. 1863. 1868. 1825. 1840. 1853. 1824. 1883. 1829. 1805. 1810. 1963. 1905. 1966. 2000. 1928 i 1933.

Właścicieli powyższych numerów uprasza o jak najwcześniejsze odebranie wygranych przedmiotów, złożonych w Nielęgowie u pana Węclewskiego

Zarząd wystawy. [6355.]

Wielkie losowane pieniędzy

gwarantowane przez państwo a przez rząd król. pruski potwierdzone podaje tylko wygrane w gotówce. Numera niewygrywające nie ciągną się.

Początek dn. **12 paźdz.**, koniec dn. **29 pazdz.** 1868.

Do tego ciągnienia głównego w którém wygrane po tal.

100,000, wzgl̨ed. 60,000, 40,000, 20,000, 10,000, 8000 6000, 5000, 4000 itd. itd.

niezawodnie będą ciągnione, sprzedajemy

za 52 talary cały los,
za 26 „ pół losu,
za 13 „ ćwierć losu,
za 6 tal. 15 sgr. ósemkę losu.

Poczta podejmuje się przesyłki pieniędzy przez zaliczkę, pieniądze mogą także być ściągnięte przez postforszus.

Ponieważ popyt o losy do tego ulubionego ciągnienia głównego bardzo znowu będzie wielki, przeto uprasza się o rychłe zgłoszenia się przy dodaniu pieniędzy do forytowanéj bezustannie przez szczęście firmy

Karol Henr. Thiel,
Frankfurt n. Menem.

Urzędowe wykazy ciągnień franko i bezpłatnie. (5997),

Donoszę niniejszém uprzejmie, że założyłam tu w miejscu **przy ul. Rzecznéj**

Magazyn mód i krawiectwa damskiéj
pod firmą
F. Sadowska.

Polecając takowy do łaskawego uwzględnienia, przyrzekam obok skoréj i rzetelnéj usługi umiarkowane i stałe ceny.

Śrem, w październiku 1868.
[6352] **F. Sadowska.**

Lampy petroleowe

w wielkim wyborze, jako też **dzwony, cylindry, knoty,** i jasne jak woda **Petroleum** poleca [6357]

C. Preiss, Wrocławska ul. 2.

Skład mój

Towarów korzennych, wina i cygar

przeniósłem z dniem dzisiejszym z **ulicy Tumskiéj** do domu mego położonego

przy ul. Warszawskiej No. 232.

Dziękując za udzielone mi zaufanie w czasie dwudziestoletniego istnienia handlu mego, proszę o przeniesienie łaskawych względów na zakład mój w nowym lokalu. (6337)

A. Wierzbicki,

Gniezno, przy ulicy Warszawskiéj No. 232.

Ważne dla nauki, mianowicie dla lekarzy.

Uprzedzenie i prawda w ustawicznéj są z sobą walce; lecz prawda odnosiza zwycięztwo. Jasnym tego dowodem jest zaprowadzenie leczących słodowych fabrykatów Hoffa (piwa zdrowia z wyskoku słodowego, słodowéj czekolady zdrowia, proszku czekoladowego, słodowego cukru piersiowego i karmelków) z browaru parowego i fabryki czekolady liweranta nadwornego p. Jana Hoffa w Berlinie, Nowa Wilhelmowska ulica No. 1. Jakże wielką liczbę przeciwników miały zrazu nawet pomiędzy samymi panami lekarzami! Gdy jednakże teraz przekonywająca moc prawdy utorowała sobie drogę coraz otwartszą, stają się uznania coraz liczniejszemi a sami lekarze polecają często pacyentom swym użycie fabrykatów słodowych. Tak pisze pomiędzy innymi ces. król. lekarz pułkowy dr. **Mederer, Edler von Wuthwehr** w Baden (Austrya) pod dniem 7 listopada rb.: „Mam teraz lat 84 a podeszły ten wiek zawdzięczam po większéj części pańskiemu wybornemu wyskokowi słodowemu.“ Daléj oświadcza król. nadlekarz dr. **Weinschenk** w domu inwalidów w Słupcach, „że Hoffa piwo zdrowia z wyskoku słodowego okazało się skutecznem w astmie, cierpieniach żołądka, podagrze i hypochondryi a cudów prawie dokazywało u osłabionych osób, że słodowa czekolada zdrowia przywróciła stracone siły starym, słabym osobom w nadzwyczaj krótkim czasie, proszek czekoladowy okazał się nader pożywnym u mniejszych i większych dzieci i że w chorobach piersi i gardła słodowe karmelki piersiowe miały skutek wyborny.“ — Marburg, 11 września 1868. Odkąd używam pańskiego zbawiennego słodowego piwa zdrowia i pańskiéj słodowéj czekolady zdrowia, przychodzę do sił a znikają słabość żołądka i **14letnie** cierpienia me żołądkowe!! **Fr. Coester**

Skład główny w **Poznaniu** u ***Braci Plessner***, Rynek 91, skład uboczny u ***K. Neugebauera***, Plac Wilhelmowski 10, u ***Th. Wohlgemutha*** w Wągrowcu u ***A. Podgórskiego*** w Nakle, u ***J. S. Lewinsohna*** w Bydgoszczy i u ***Ernesta Teppera*** w Nowymtomyślu. [6336.

Sól nawozową

sprzedaje centnar
po 17½ sgr.
wraz z miechem bezpłatnie Poznań.

Adolf Asch,
[6359] ul. Zamkowa 5.

Dla zapobieżenia pomyłkom donoszę niniejszém, że jak dotąd tak i nadal mieszkam w moim domu przy Wiel. Rycerskiéj ulicy No. 10.

Mallachow,
[6325.] dentysta praktyczny.

Najgwałtowniejsze bóle zębów usuwają natychmiast **niezawodnie sławne Tooth-Ache-Drops.**

Sprzedaż w szkłach oryginalnych po 5 sgr. w **Buku** u **Posenera.** (5941.)

Ogłoszenia gospodarskie itd.

Dominialna szkółka drzew Domin. Karnin pod Pleszewem poleca do sadzenia jesiennego obfity sortyment **owocowych drzew karłowych i szpalerowych,** wprost z Paryża sprowadzonych, sztukę po 7½ sgr. drzewka różowe najnowszych gatunków sztukę po 10 sgr., dziczki jabłkowe, 1 do 3 stóp wysokie, 1000 sztuk 6 tal., dziczki wiśniowe pignowane, bardzo piękne, 1000 sztuk 7 tal. (6345.)

Dom. Obiezierze ma jeszcze na sprzedaż **300 kóp długiéj trzciny.** (5848)

W **Winnéjgórze** przy Miłosławiu stoi **kilka koni wierzchowych**, młodych, zdrowych, do polowania i gospodarstwa wprawnych, w cenie od trzydziestu do ośmdziesięciu frydrychsdorów. (.6265)

Skład prawdziwego
Restitutions Fluid
przeciw kulawieniu itd. koni i bydła w butelkach kwartowych po 17½ sgr., 6 butelek 3 tal. [5621]

Elsnera apteka.

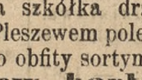

Sprzedaż baranów
w **Śmiełowie** pod Żerkowem rozpocznie się dnia **20 października.** (6341)

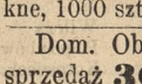

Sprzedaż dwuletnich **tryków** z mojéj owczarni zarodowéj Negrettów w Wojnieściu pod Starym Bojanowem rozpoczyna się dnia **17 października.**

von Wedemeyer-Schoenrade.
(6318)

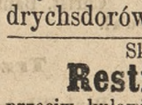

Sprzedaż tryków
w mojéj oryg. zarod. owczarni Negrettów rozpocznie się z dniem **1 listopada.**

Owińska, w październiku 1868. [6353]
Otton Zygmunt Treskow.

Sprzedaż tryków

z mojéj **oryginalnéj owczarni Negretów** rozpocznie się z końcem bieżącego miesiąca. Cena sztuki 5 do 12 lujdor.

Neu Stradam pod **Sycowem** (Poln. Wartenberg), 12 października 1868. [6349]

W. Lübbert.

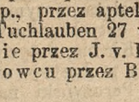

Sprzedaż tryk
z owczarni Negr
pelnéj krwi i pocho
nia z szczepu Wirchenblat
Hammer rozpoczęła się. Ospa s
piona.

Hammer przy **stacyi poczto Czarnków, stacya kolei** z
znéj Trzcianka.

[6348.] **v. Bethe.**

Dom. Obiezierze pod O
nikami ma na sprzedaż 2
tucznych skopow.

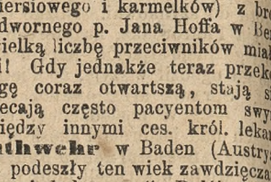

W Brylewie
pod Lesznem **sprzedaż**
ranów — Negretti — ro
czyna się **19 b. m.**
(6282) **II. Szczawiński**

Panom właścicielom owczarń donosz
żenie że już nie w Friedenau lecz w B
leweu przy placu teatralnym 5 c. mie

Hs. Moser,
dyrektor owczarń.

Sprzedaż **tryków Rambouilletów pełnéj pół krwi** z mojéj owczarni zarodowéj rozpoczyna się dnia **2 października r. b.** Cena wełny 72 tal. Waga strzyży 6 cetnarów z 100 sztuk w r. b. [6328.]

Dromsdorf pod **Striegau.**
Baron **Tschammer.**

Do zakupu
owiec rozpłodowych oryginalnych Rambouillet
poleca się trudniący tymże od lat wiele Australii, Buenos-Ayres i Przylądka nadziei.

J. Quesne
[6127] w Paryżu, 43, rue Greneta.

Dom. Zielniki
pod Środą ma na sprzedaż
300 rosłych bardzo dobrze utuczonych (6315)
skopów.

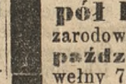

W mojéj tutejszéj owczarni zarodowéj o nalnych Negretti r cznie sie sprzedaż szczepio **tryków rozpłodowy** dnia **2 listopada.**

W. Rybno pod Kiszkowe
(5957) **J. Lange**

Teatr miejski.

W czwartek 15 października. Po ra
gi. **Die relegirten Studenten** (
amat w 5 aktach R. Benedixa.

W piątek 16 października. Po raz
szy. **Struensee.** Tragedya w 5
nach Michała Beera. Muzyka G. Meye

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.